



# SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO  
ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

TRZEBA z ŻYWYMI NAPRZÓD  
IŚĆ-PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE



Fot. R. Wojciechowski

Rokrocznie na rozległych stawkach, w redliny doprowadzonej ziemi sieją córki chłopskie nasiona jarzyn. Niestrudzenie rzucają ziarna pod takt myśli — by praca światła i zorganizowana z roku na rok obejmowała coraz szersze, rozleglejsze pola chłopskie, by wniosła postęp i dobrobyt do wsiowych osiedli.

W bieżącym „Siewie Młodej Wsi” oddajemy głos Koleżankom z terenu całej Polski.

Niech się wypowiedzą, wyzła, niech pomyślą nad usunięciem bolączek i zaspokojeniem palących potrzeb kobiety wiejskiej, tak straszliwie w pracy nad siły zmordowanej. Niechże zorganizowana w ramach Ruchu Młodowiejskiego grmada Koleżanek powiększa się, z dnia na dzień, by skupić w swych szeregach wszystkie, najwyższe siły młodokobięc.

RED.

## JAKĄ KOBIETĘ CHCEMY WYCHOWAĆ?

Cheemy w naszym ruchu wychować nową kobietę wiejską. Musi ona być przede wszystkim *człowiekiem* o silnym charakterze i wytrwałej woli, jasnym umyśle, widzącym wyraźnie swą drogę życiową i z uporem zmierzającym ku celowi, który sobie wytyczył.

Nowa kobieta wiejska musi samodzielnie myśleć i działać, a nie opierać się w zdaniu i postanowieniu innych. Musi się wyżyć wielu przesądów i naciętości, które cechują obecnie kobietę wiejską: przesadnej wstydlivosti, braku odwagi, bierności i lenistwa duchowego. Współczesna kobieta wiejska musi być pełna pomysłów i inicjatyw, odważna i śmiała.

Musi być jednocześnie pełnowartościową kobietą: szlachetną, łagodną, o współczującym sercu, ogarniającą miłością wszystko, co żyje. Pełna wewnętrznej pogody, dzięki delikatności i umiejętności postępowania winna wnosić w swe środowisko spokój i radość życia.

Jednocześnie musi być przygotowana do swego zawodu — gospodni wiejskiej, a przede wszystkim poważnie i gruntownie do wzięcia udziału w życiu rodzinnym. Winna sobie zdawać sprawę, że *rodzina — to najpełniejsze szczęście dla kobiety*. Jest dobrą organizatorką pracy w gospodarstwie domowym. Zna nowoczesne formy i metody gospodarstwa domowego. Jest oszczędna i zapobiegliwa. Nie tylko, że nie jest obojętna na sprawy ogólne, ale sprawy społeczne traktuje jako własne, bo przecież tak ściśle łączą się one z jej życiem i zawodem. Jest czynna, bierze udział przede wszystkim w tych pracach, które odpowiadają jej zainteresowaniom kobiecym. W życie społeczne wkłada wiele uczucia i myśli. Uważa, że na polu pracy obywatelskiej ma te same zadanie do spełnienia co i mężczyzna.

Gdy myślę o takiej kobiecie, jaką chcielibyśmy w Związku wychować, stają mi przed oczami różne typy dziewcząt, które tak pięknie się zarysowują. Chcę Wam, Koleżanki, dziś opowiedzieć o jednej poznanej młodej dziewczynie.

### OTO CZŁOWIEK

Parę lat temu zwiadzałam w powiecie ciechanowskim przedszkole na wsi. Prowadziła to przedszkole młoda, 20 letnia dziewczyna (wyglądała jednak na mniej).

Patrzyłam z przyjemnością, jak wesoło i miło bawiła się z dziećmi, jak małenstwa z ufnością wyciągały do niej rączki, widać, że ją kochały. Wśród dzieci wyróżniała się 4-letnia dziewczynka. Ładnie ubrana, starannie utrzymana. Do nauczycielki odno-

siła się z namiętną miłością, tylko koło niej chciała stać przy zabawie, tylko jej chciała podawać swą rączkę. Podczas przerwy wdrapała się na kolana nauczycielki i objęła ją rączkami za szyję. Zainteresowałam się stosunkiem wzajemnym nauczycielki i dziecka.

Zapoznałam się z historią dziecka.

Prowadząc przedszkole gdzieś na zapadłej wsi, nauczycielka zwróciła uwagę, że jedno z dzieci, Marysia, przychodzi do przedszkola zawszona, brudna, obdarta. Zawezała matkę, która nie zgłosiła się. Okazało się, że Marysia jest nieślubnym dzieckiem jednej z dziewcząt folwarcznych, prostej, ordynarnej i trochę głupiej dziewczyny. Rozgoryczona ciężkim życiem, nie dbała o dziecko.

Nauczycielka zaopiekowała się dzieckiem — umyła je, ubrała w ciepłą bieliznę i sukienkę. Mała nie chciała za nie wracać do domu. Bała się matki. Wrzuszona, po rozmowie z matką — zabrała Marysię do siebie, postanawiając ją wychować. Nie zdała sobie sprawy, jaki ciężar bierze na siebie.

Kontrakt się skończył, zaczęła szukać innej rodziny. Szło jej to z trudnością, gdyż w wielu miejscach nie chciano jej przyjąć na posadę, myśląc, że Marysia jest jej nieślubnym dzieckiem i dzięki temu da zły przykład we wsi.

Znalazła wreszcie pracę. Skromna pensja przedszkolanki ledwie mogła wystarczyć na wyżywienie i ubranie jej i dziecka. Popołudniu, po pracy nie mogła korzystać z rozrywek i przyjemności, gdyż dziecko nie miała przy kim zostawić, zresztą Marysia nie chciała się z nią ani na chwilę rozstać, ciągle się bojąc, że jej opiekunka gdy tylko od niej odjedzie, to już nigdy nie wróci.

Zapytałam ją, czy to, że wzięła na siebie ciężar wychowania cudzego dziecka, nie utrudni jej stworzenia własnej rodziny. Odpowiedziała ze smutkiem, że zdaje sobie sprawę z tego, że bezwzględnie jej to utrudni wyjście zamąż. Nie każdy mężczyzna bowiem będzie chciał wziąć na swe utrzymanie cudze dziecko. Ale przedszkolanka stwierdziła, że gdyby miała do wyboru małżeństwo, albo oddanie Marysi, bezwzględnie zrzeknie się małżeństwa.

— Bo przecież—dodała ze ślicznym uśmiechem— to jest mój pierwszy obowiązek, a Marysia poza mną nie ma nikogo. Zrozumiałam tę namiętną miłość Marysi do swej opiekunki. I pomyślałam w duchu ze wzruszeniem i zdaniem o tej młodej, dzielnej dziewczynie:

— Oto człowiek.

Halina Brzósówna

## Dni się wleką...

Dni się wleką... wleką... wleką...  
Ociężałe... zasepione...  
Kosmatymi strojne mgłami  
Idą... idą razem z nami —  
Mysząc ciężgle, godzinami,  
Gdzie jest słońce zagubione?

Idą... idą dni tęskliwe  
Powoluśku... pomaleńku,  
Sieją, sieją ciężką nudę —  
Wloką się czerniałe, chude,  
Pełne twogi... pełne łęku.

Dni się wleką... wleką... wleką...  
Ociężałe... zasepione...  
Dachy chałup wodą cieką,  
Chłpią wiatry... chłpią drzewa,  
Mży ze śniegiem deszcz... ulewa,  
Złośliwością napelnione,  
Gdyż nikt nie wie, wciąż nie wiedzą —  
Gdzie jest słońce zagubione?

Zośka Karczmarczykówna

## KULTURA ŻYCIA RODZINNEGO

Pisząc niniejszy artykuł, nie opierałam się na żadnych książkach, pismach czy innych podręcznikach, a tylko materiałem czerpałam z życia wiejskiego, z tego, co mogłam zaobserwować jako dziecko wsi.

Celem moim będzie omówić życie rodziny i zwrócić głównie uwagę na wpływ, jaki winny mieć koleżanki na podniesienie owej kultury w rodzinie, bo właśnie tę rolę koleżanek uważam za rzecz najistotniejszą. Dla większej przejrzystości dziele kultury życia rodzinnego na kulturę zewnętrzną i wewnętrzną czyli duchową.

### KULTURA ZEWNĘTRZNA

Na kulturę zewnętrzną składać się będzie wygląd mieszkania i otoczenia domu, wygląd zewnętrzny sa-

gład zewnętrzny jest świadectwem, jakoby oceną jego faktycznych wartości. Jeśli więc wygląd zewnętrzny ma takie znaczenie, to nad tem głębiej zastanowić się należy.

Weźmy pod uwagę wygląd mieszkań naszych i wogóle otoczenia domu. Jeśli porównamy je z miastem, z dużym miastem, to powiemy: „Lepianka i pałac”. Ale czyż o kulturze owej lepianki mówić nie możemy?

Jeśli daleko nam do pałacu, to pomyślny, ile zrobić możemy dla tej lepianki. Ludzie z miasta w trosce o wygląd swoich siedzib pobudowali wspaniałe gmachy, troszczyli się i my o nasze zabudowania.

### OBEJŚCIE

Jeśli chodziłoby o przyzwoity wygląd naszych pomieszczeń, postawmy sobie narazie bardzo proste i łatwe warunki: czystość i porządek w mieszkaniu; całym obejściu, przed domem ładny ogródek kwiatowy, droga możliwie utrzymana, powiedzmy, wysadzona drzewami i konieć.

### PROSBA „SIEWIARKI”

Minimum — maksimum  
Pokrećły nam rozumy.  
Syntetycznie i etycznie,  
W polskiej mowie brzmia prześlizgnie.  
Kompetentnie, konsekwentnie  
Absorbują nas konkretnie  
Elokwentny, este — tyczny —  
Wszystko wytwór zagraniczny.  
Człek zapominał polskiej mowy,  
Potraciliśmy już głowy.  
Kochany nasz Redaktorze,  
Nie daj „mądrym” trwać w uporze,  
Wyraź z „Siewu” obce słowa  
Dla Wsi Młodej — polska mowa!

A. Grzywa czówna  
z Wiśniewa (woj. warszawskie).



Piękne, malowane skrzynie świadczą o kulturze duchowej wsi łowickiej.

mego człowieka, jego zapobiegliwość w planowem i umiejętnem gospodarowaniu, jego zachowaniu się itp. Słowem, to wszystko, co można zobaczyć okiem. Znane jest nam przysłowie „jak cię widzą, tak cię piszą” — czyli — ludzie po wyglądzie zewnętrznym sądząc człowieka, urabiają sobie odpowiedni pogląd, inaczej mówiąc — wydają o nim swoją opinię. Wy-



Biel ścian, obrusów i wysoko usłanych poduszek wnoszą córki chłopskie do swych mieszkań — w czystym przestworze powietrza, pod liśmi pięknie wyhodowanych kwiatów — raźnie, weselo idzie praca...

Jakże miłoby nam było mieszkać w wiosce tak schludnie utrzymanej — środkiem wsi jedna aleja zieleni, a po bokach co chwila niby koszyeczki kwia-



Czytają książki nędzy wsi — „Pamiętników chłopów” — wstrząsa młodą kobietą. Zmusza ją do myślenia i działania: by było lepiej.

towe, ogródki przed domami, a wszystko planowo z pewnym smakiem estetycznym zrobione. Wobec takiego widoku miasto nie miałyby nic do powiedzenia, bo tam na bruku tyłu kwiatów nie posadziż.

A u nas jak jest najczęściej? Uważamy, że wstarczy gdy w ogródku są dwie czy trzy wiewchy jakichkolwiek kwiatów, trochę śmieci, trochę chwastów przerastających owe olbrzymie, bo najczęściej wypełniające cały ogródek, kwiaty, bez żadnego ładu, planu i porządku, a wszystko to nadmiar przewraca się na połamany, dziurawy płot, przez który niejednokrotnie i kura się przedostanie, by w tym „pięknym” ogródku dla różnorodności troszkę pogrzebać.

A wygląd mieszkania. Tu nie każde podjęłabym się opisywać, choćby z tego względu, by nie dawać tak złego świadectwa o istotnej wartości jego mieszkańców, gdy mamy ich sądzić po wyglądzie zewnętrznym.

Czyż obowiązek usunięcia tego rodzaju rzeczywistości nie będzie leżeć na nas — koleżanki?! A teraz zwróćmy uwagę na wygląd człowieka — pierwszą rzeczą, rzucającą się w oczy, jest jego strój. Ubranie winno być czyste, całe gustowne i dostosowane do okoliczności. Strój także świadczyć będzie o kulturze danego człowieka, nie jest bowiem rzeczą łatwą, zwłaszcza u kobiet, umiejętnie dobieranie strojów, oraz gdzie, kiedy i jak się ubrać.

A w tej dziedzinie jest na wsi wiele braków, świadczących o niewyćwiczonym zmyśle krytycznym, niewyrobionym poczuciu artystycznym w doborze kolorów i ich harmonii i niewyrobionym poczuciu estetycznym, o czym świadczą te różne ekscentryczności w strojach na wsi. Przykładów na to — ty się.

D. c. n.

Barbara Żółciakówna  
Kieleckie.

## PRACA I OBOWIĄZKI KOBIETY NA WSI

Jak wiemy, kobieta w dawniejszych czasach nie zajmowała żadnego stanowiska w społeczeństwie. Była ona uważana za istotę niższą pod względem umysłowym od mężczyzny. Traktowano ją jako narzędzie niezbędne do pracy i rodzenia dzieci. Od świtu do nocy była zajęta pracą w domu, w ogrodzie i t. d. Na niej spoczywał obowiązek wychowania dzieci, gospodarstwo domowe, warzywnictwo, hodowla drobiu, świń i t. p.

Ażebym to wszystko na czas i dokładnie zrobić, musiałaby mieć 5 par rąk, ponieważ ma jednak tylko jedną parę, coś z tego musiało być pokrzywdzone, a przede wszystkim dzieci.

Pod tym względem i dziś nie wiele się zmieniło. Tak samo ma dużo pracy. Rzadko który mężczyzna pomoże jej i wyręczy ją w zajęciach. Więc i wychowanie dziecka tak samo kuleje. Dostaje jeść, ubiera go się i na tym się kończy. Na rozwój umysłowy i duchowy dziecka nie zwraca się uwagi, wychowuje się ono samo. Bo matka choćby chciała i rozumiała potrzeby dziecka, to nie ma na to czasu. Nie ma jej kto zastąpić w domu, ogrodzić i w polu.

Często słyszy się głosy nauczycielstwa, że dziecko na wsi w pierwszych latach szkolnych nie może dorównać dziecku miejskiemu, ale nikt nie zwróci uwagi na to, w jakich warunkach ono się wychowuje. Dziecko na wsi, gdy ma 7 lat, to musi na siebie zarobić, zaczyna się pasznie łąki, krowy i t. d. Syn po skończeniu szkoły powszechnej (gdzie jest zdolny i są na to odpowiednio fundusze), idzie do szkoły zawodowej, czy też rzemieślniczej, a córka po skończeniu szkoły powszechnej zostaje w domu do pomocy matki, **bo dziewczynie nauka nie potrzebna**.

Czas już z tym skończyć! Kobieta musi zrozumieć, że poprawa jej losu w przyszłości od niej zależy. Każda koleżanka musi dołożyć cegiełkę do odbudowy życia rodzin-

nego i społecznego. Sekcja koleżanek powinna nas zorientować, jakie obowiązki będziemy miały do spełnienia w życiu rodzinnym, bo od kobiety zależy, jaką będzie rodzina.

Trzeba nam dużo silnej woli i wytrwałości, bo bez tego nic nie dokonamy. A mamy wiele rzeczy do zrobienia, tym bardziej, że wieś obecnie znajduje się w trudnych warunkach. Ale nie zrażajmy się, bo im trudniej, tym większa będzie nasza zasługa.

K. Wójcicka  
Warszawskie.

### DO JUTRA NOWEGO!

Posepnie wokolo: ni słońca, ni zórz,

Mgła duszę tęsknotą spowija.

Żal wiosny, co zgasła — uwiedłych w niej róż,

Żal czasu — żal życia, co mija — — —

Wciąż fala za falą przepływa w odmęty

Stracone na zawsze wciąż gasną momenty,

I wszystko... i wszystko przemija.

I wszystko ułata gdzieś w dal — — —

Żal pieśni przerwanych i też tych, co płyną,

Żal ludzkich nadziei i fal tych, co gina,

Och, żal!!!

Leć nie — — —

Bo wszystko powraca i życiem znów tętnie,

Na nowo kwiat wiosny zakwitła — — —

I fala w odmęty na nowo znów mknie

Po nocy na nowo dzień świta.

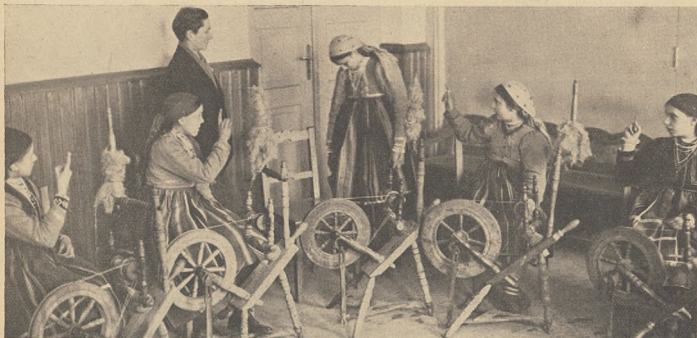
Więc nie trza żalować starganych miraży,

Ni żalem się trapić bez końca,

Leć śmiało iść trzeba z uśmiechem na twarzy

Do Jutra nowego! — do słońca!

Aniela Kowalska  
Krasnystaw



Nad kądziela, pod warkot rozpedzonych kołowrotków błędną myśl koleżanek o wsi, o pracy, o ludziach. Często pieśń gromadna bije pod pulap świetlicy, często, niewiedzianno kiedy, przechodzi praca — w teatr - inscenizację, w której dołąć dwójga młodych koleżanki gromadnie oddają.

## SPÓJRZMY PRAWDZIE W OCZY

Opisy dożynek, świąt, obchodów itp. uroczystości z wielkim i chętnym udziałem koleżanek — nie dają wcale pojęcia o pracy, o jej postępie w sekcjach. Młodzi do zabawy zawsze gotowi, od czasu do czasu któraś z bardziej uświadomionych nawet referat wygłosi i przeczyta — ale to jeszcze nie robota!



Maloletnia piastunka.

Kobieta na wsi to... cały dom, cała rodzina, to niewolnica swych obowiązków i „biały murzyn” pracy nad możliwość i siły. Koleżanki, znacie więc i podział pracy na wsi między mężczyznę i kobietę. Mężczyzna uprawia rolę, kosi trawę na siano, zwozi zboże, młóci, karmi byłło i konie. Reszta pracy na roli, jak: pocienie, okopywanie, żniwo, kopanie kartofli i praca przy nich, a w domu — dzieci, sprzątanie, pranie, gotowanie, szycie, świnie, mleczyno i t. d. i t. d. bez końca, całutki, okrągły rok spoczywa na barkach kobiety. Gdyby dzień dwoił się, a nawet troił, toby i tak nie przysiadła dbała matka i gospodyni, bo zawsze jest jeszcze coś do zrobienia, eo tylko widzą jej rozkochane w „domu” oczy, a zrobić mogą tylko jej pracowite i umiętne ręce.

Dziewczynka czteroletnia już pilnuje małych dzieci. Jest już starszą i odpowiedzialną osobą, a dziewczyna 12-letnia przedzie, piele, myje, szyje, sprząta, i uczy się prania. Nie widziałam, aby kobieta czy dziewczyna w dzień powszedni siedziała i odpoczywała. Cóż więc dziwnego, że nawet najbardziej chętna do pracy społecznej koleżanka po dniu spędzonym pracownicie na wiosnę lub w lecie woli posłuchać „słowików” i popatrzeć na księżyc, a w święto potańcować i pójść na odpust, niż słuchać mądrych rozpraw.

W zimie matki na Polesiu i wycieńczone dziewczynki nie dają. Długo w noc warczą wrzeczona i furczą kolowrotki — i tu: uwaga społecznej wiosni! — Przy kolowrotkach i wrzeczonych snują się bajki lub ploteczki, a waszą sprawą jest, czy raczej zadaniem, aby służyły łatwe, a mądre opowiadania naprzemian z wesołą pieśnią — abyście w to ciche życie nocne weszli cicho i pogodnie, aby nie nie zepsuć, niczem nie znużyć, a pobudzić z naszymi matkami i córkami pożyteczną, celową, wspaniałą, społeczną robotę.

I dlatego, dziewczęta, do szkół! do uniwersytetów wiejskich — aby te najzdolniejsze z was i najszcześliwsze nauczyły się pracować ze swoją wsią i dla niej.

Zofia Zawadzka  
Polesie.

Praca w naszych sekcjach jest naprawdę trudna, i jak dotąd mało wydajna. Nie ma w tym winy ani tych, co tę pracę prowadzą, ani też dziewcząt. Jeżeli chodzi o Polesie, to najbardziej winną jest sama rola kobiety na wsi poleskiej, przez wieki przez nią spełniana.

### A. POMIANOWSKA

## WALKA O ŻYCIE

Godz. 9,23. Z hukiem i sapaniem wjeżdża przed dworzec w Otwocku dalekobieżny pociąg z Wołynia.

Wysiada parę osób: kilku żydów, jakaś pani w futrze z górą waliz, po które biegnie zaraz zadyszany tragarz, i w postolach lipowych, przywiązanych do nóg rzemykami, w wyszarzanej, brązowej świcie z samodziału — wołyński chłop. Po jego bagażu nikt nie biegnie — bo i poco? Zamiast waliz skórzanych ma w ręku węzełek z ubraniem, to jego cały majątek. Wszystko, co wziął na okres kuracji w Otwocku. Wymizerowana, biała twarz, choć młoda, jednak zarośnięta, wpadnięte oczy pod wypukłym czołem, oczy niesamowicie błyszczące, ot, typowe oczy suchotnika.

Idzie wolno do drzwi. Przed nim rozkrzyżczana,

rozszwargotana gromadka żydów, przepychają się jeden przez drugiego.

— Bilety! Bilety! Gdzie pana bilet! — Rozstrzęsiona ręka znika w kieszeni sukmany:

— Nie ma! Gdzie się podział! — Ach prawda, już jest — i podał bilet kontrolerowi. Znalazł się w sali stacyjnej. Długi, wysoki, ponury holl. Na sali gari. Żydów bez liku.

— Gdzie teraz iść, gdzie się zwrócić i do kogo? Wyjął z portmonetki karteczkę. Wyrażnym pismem napisany adres: „Sanatorium Sejmikowe, ul. Samorządowa”.

Znalazł się ciekawy informator.

— A gdzie trzeba, do kogo? Sanatorium Sejmikowe? Daleko! Lepiej wziąć dorożkę, na miejsce odwiezie.

Na słowo „dorożka” — posmutniały oczy wołyniaka. Dorożka, izwoszczik, parę złotych — a tych pieniędzy tak mało, tak mało. Sprzedał krowę, sprze-

## O SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ PRACY

Obserwując życie ludności wiejskiej, dochodzi się do wniosku, że jest ono solidnie wypełnione pracą, która, jak mówi przysłowie, zaczyna się dla gospodarza o wschodzie a kończy o zachodzie słońca. Praca gospodyni, moim zdaniem, nie kończy się nigdy.

Spójrzmy uważnie i życiowie na 36-40-letni kobiety wiejskie, a zauważymy jak są przemęczone, zwiedle, pozabawione radości życia.

Nasuwają się pytanie — dlaczego? Życie idące szybko naprzód, nie tylko nie zmniejsza zakresu pracy kobiety wiejskiej, ale jeszcze go zwiększa dzięki wprowadzeniu różnych ulepszeń w poszczególnych działach pracy, wymagając więcej starań, głębszego myślenia i więcej czasu. Dogaża się ponadto udziału kobiety w życiu gromady, społeczeństwa i państwa, a więc pracy nad sobą. Czyż po tym wszystkim nie należy się jej słuszny odpoczynek i chwila dla siebie?

### PRZECIĄŻENIE W PRACY

Tego gospodyni wiejska nie ma. I znówu pytanie: dlaczego? Dwie są zasadnicze przyczyny według mnie:

1) niesprawiedliwy podział pracy między członków rodziny.

2) Złe urzędnictwo, słaba organizacja i bezplanowo prowadzona praca.

Gospodyni ledwie wstanie, musi obrządkować inwentarz, sprzątać mieszkanie, gotować śniadanie, wyprawiać dzieci do szkoły, by zdążyć jeszcze w pole. Wracza z pola, znowu gotuje obiad, sprząta, karmi inwentarz (mężczyzna musi odpocząć, bo od tego jest południe), następnie — praca w polu, potem wieczorowy obrządek inwentarza, gotowanie wieczery, sprzątanie, układanie dzieci do snu, a często gdy już śpią mąż i dzieci, onia siedzi długo w noc schylona, przy bładym świetle lampki, nad cerowaniem i naprawą bielizny, ubrania i t. p. i ledwie żywa rzucza się na posłanie, by o świcie znowu wstać do swej codziennej, szarej pracy.

W zimie nie ma wprawdzie pracy w polu, ale za to jest inne zajęcie: przedzenie lnu, darcie pierzy, szycie bielizny i t. p. Dodajmy, że do tego jest małe dziecko, które trzeba bawić i karmić kilka razy dziennie, a często i w nocy (co jest niewłaściwe, ale praktykowane). Często bywa i tak, że kobieta sama musi dźwigać wodę, potrzeb-

na do gospodarstwa i dla inwentarza, co przeciętnie dla rodziny złożonej z 8 osób wynosi dziennie 30 wiader. Przecież studnia jest często bardzo odległa? Obserwowałam i takie wypadki, że kobieta musiała sama rąbać drzewo, mimo iż mężczyzna był w domu i miał czas. Same kobiety zahukane, załatanne, przepracowane jeszcze sobie tej pracy dodają. Często się słyszy zdanie: „Odpocznij sobie córkucho, jak wyjdiesz za mąż, to się jeszcze napracujesz”.

Gdzie więc szukać chwili (chyba w święto, kiedy się dziecko lepiej umyje i ucezesze), poświęconych na obcowanie z dziećmi, na wnikanie w ich stan duchowy i fizyczny, na porozumienie się i rozmowę matki z dorosłą córką, na zastanawianie się nad życiem, przemyślanie pracy swojej i swoich najbliższych, pracy ogółu, na działalność organizacyjną, która rozszerza jej świat myśli i śpieszy z praktycznymi wskazówkami, potrzebnymi jej w pracy, na czytanie. Gdzie wreszcie ma czas na należyty odpoczynek? Na taki stan rzeczy słyszy się narzekanie wśród starszych, a sprzeciw wśród młodszych kobiet.

### DAŻMY DO POPRAWY

Jest źle. I wobec tego należy dążyć do poprawy. Zwłaszcza dzisiejsze ciężkie, kryzysowe czasy wymagają od kobiety wiejskiej pracy twórczej, samozaparcia, radości życia i stwarzania takiej atmosfery, którą tylko kobieta, świadoma swego przeznaczenia, jako matka, żona, gospodyni, obywatelki — wytworzyć może wśród najbliższego otoczenia (rodziny, gromady), by z nią i jej z innymi dobrze było wszędzie.

Do poprawy warunków winny dążyć dziedziczy, które zajmą w przyszłości stanowiska samodzielnego gospodyni, zwłaszcza dotyczy to członków Kół Młodzieży Wiejskiej, jako pionierki. Winny one dążyć do:

1) sprawiedliwego podziału pracy w gospodarstwie wiejskim,

2) do stopniowej poprawy wszelkich urządzeń i sposobów ułatwiających pracę i dających lepsze wyniki.

3) do prowadzenia pracy planowej i w odpowiednim rytmie.

(C. d. n.)

St. Kwiecińska  
Kieleckie.

dał jedną dziesiątinę ziemi sąsiadowi. Wiadomo, bogaty sąsiad, ma swoich już coś z pięć. Temu to nie byłoby trudno zdobyć parę setek na leczenie.

Ale nie, wszystko nie. „Dochtor skazał, szczo Otwok dobre zrobył na zodorowiu”. Z ufnością spojrzeli przed siebie, idąc koło rzędów dorożek przed dworcem. Serce szybko biło w zmęczonych, chorych piersiach. Zagabnął kogoś na skrzyżowaniu ulic o droge:

— Prosto Kościelną do Kościuszki, potem ul. Kościuszki do Samoządowej i już na prawo prosto, prosto, szedł szybko. Niosła go nadzieja, byle już przedź tam się znaleźć. Nie czuł zmęczenia. Znalazł się w kancelarii. A, jest i pani w futrze, załatwia ostatnie formalności z uprzejmym sekretarzem:

— Która klasa? Pierwsza. Owszem jest wolna separatka. Pozwoli tylko Szan. Pani do dyrektora. Przychodzi kolej na chłopca:

— Ile lat, skąd, zaświadczenie lekarza, który leczył? A, a... otwarta gruźlica po zapaleniu płuc. No

nie, wszystko będzie dobrze. Sala nr. .... łóżko nr. .... III klasa, 7 zł. dziennie.

Miła siostra zaprowadziła na I-sze piętro. Pięć łózek zajętych, jedno wolne — to właśnie dla niego. Złożył węzełek na taborecie. Teraz do kąpeli. Po wynyciu i wyszorowaniu, kiedy się znalazł w czystym łóżku, poczuł zmęczenie, nerwy odprężyły się. Współlokatorzy obsypali go pytaniami: „Skąd, kto, ile lat, czy dawno chory?”

Jeden z leżących, młodych chłopak, będący dopiero od kilku dni w Otwoku, zaczął deklamować swój utwór. W głosie przebijała radosna nadzieja, pomimo tego, że przerywał mu słowa suchy, męczący kaszel:

„Niema w świecie skarbów żadnych, jak jest zdrowie u człowieka, Żebyś miał pieniędzy kupa, i tak śmierć na ciebie czeka. Gdy się czujesz dosyć kiepsko, no to mówisz, wola Boska! Ja zaś radzę nie odciążaj i jedź prosto do Otwoka. Odma sztuczna, cięcie nerwu, złoto, wapno i powietrze

## LOS DZIECKA CHŁOPSKIEGO



W stojaku...

Życie dobre, spokój w lesie, a poczujesz zdrowie lepsze,  
Bo to zdrowie jest najlepsze dla bogacza, czy biednego:  
Nikt nie zrobi tylko Otwock, nie wypadła nic innego".

Mineły trzy miesiące. Duszność w płucach zmniejszała się. Zastrzyki wapniowe i leżakowanie robiły swoje. Poprawa była widoczna. Sąsiad — poeta z każdym dniem jednak czuł się gorzej. Nie deklamował już pełnych nadziei i optymizmu wierszy. Przyszło na niego zwątpienie.

Udziało się to i innym chorym, może najbardziej wołyńskowi, którego zasoby pieniężne skończyły się i wyjazd do domu był nieunikniony. Na więcej pieniędzy nie starczy, nawet niema już co sprzedać. Jeszcze dzień, jeszcze dwa i trzeba wracać. Czasem jednak pocieszał się, że tych parę miesięcy postawi go na nogi, wróci pełne zdrowie. Nie widział biedak powątpiewających kiwać głową pielęgniarek — choć pocieszano go. A sąsiad — poeta stworzył już tymczasem inny utwór:

Dziś, kiedy się już mówi o postępie na wsi, nie widzi my jednak prawie żadnej zmiany w życiu domowym, a mianowicie w stosunku rodziców do dzieci i naodwrot.

Z przykrością musimy przyznać, że winę ponoszą tu najczęściej sami rodzice, którzy nie znając metody wychowania dziecka, prowadzą je często mylnymi drogami, które zabijają delikatne uczucia dziecka. Matka, która ma za dużo spraw i utrapień na swej zmęczonej i ociężałej głowie, za mało poświęca się dla dzieci, gdyż stwierdza, że musi starać się o wyżywienie ich. Nie zwraca wiele uwagi na rozwój fizyczny dziecka, a już wcale nie ma mowy o duchowym. Traktuje dzieci jako ciężar, który spoczywa na jej spracowanych barkach, będąc przez cały dzień zajęta pracą, dzieci drobne pozostawia w domu bez opieki. Wałęsają się więc na ulicy, narażone na niebezpieczeństwo, jak te i same stają się powodem wielkich nieszczęśliwości (często pożarów lub innych wypadków).

Matka, dostarczwszy dzieciom stawy, uważa że spełniła już swój macierzyński obowiązek. Nie pomyśli o tym, by się dzieckiem bliżej zainteresować, porozmawiać, otoczyć je czułym i pieśczożliwym ramieniem. Gdy dzieci garną się czasem do niej, odburknie złośliwie, gdyż zabierają jej drogi czas. Stwierdzamy, że po takich kilkorazowych, nieudanych próbach, dzieci oddalają się od rodziców, a miłość dziecięcą zastępuje raczej lęk przed ostrym głosem rodziców.

Już z pięcioletniej dziewczynki, czy chłopczyka, robi się pastuszka, który wstaje wcześniej i wypęda bydło na pole, często nie mogąc dać sobie z nimi rady. Dzieci często wyczuwają, że matka bardziej opiekuje się krową, gdyż mówi „to nasza żywicielka” i otacza ją większym staraniem, niż własne dzieci. Prędzej daje się słyszeć pieśczożliwe słowa, wypowiediane do zwierząt, natomiast bardzo rzadko do dzieci. Do tych zwykle stosuje się suchy rozkaz, a gdy to nie pomoże, krzyczy się, następują klótnie i narzekania na niewdzięczność dziecka. A cóż to robią? Gdy czują, że bat rodziców ich nie dosięgnie, krzywią się, a nawet używają przekleństw, słyszanych z ust rodziców. Czują się szczęśliwsze i swobodniejsze, gdy rodziców w domu niema, gdy są oni przy pracy poza domem. Tak wychowane dzieci tracą szacunek dla swych rodziców i już w tem młodym serduszkach zakorzenia się

„Nie dla nas życie, nie dla nas świat tych zwiedłych suchotników  
zwiedniemy tak, bo krwi nam brak — choć bierzem moc  
zastrzyków.

I wapno, złoto, odma i tlen. to też nam nie pomoże!  
Jedynie tylko ta czarna ziemia wyciągnąć wszystko może.  
Jesteśmy młodzi, świat się rozwija do życia i do swobody.  
Musimy uschnąć, jak liść w jesieni, przez te przekłete suchoty.  
Mogą powstrzymać rok, dwa, trzy, cztery i trochę życia obudzić,  
I choć jeść dają i pielęgnują — lecz szkoda, szkoda się ludzi”.

Wyjechał. Pani w futrach została. Ta miała pieniądze. Przyszła rozmokła wiosna wołyńska, błocisko, wieczorami tumany mgły od moczarów. Wróciła gorączka, wrócił kaszel, przyszedł krwotok, po nim drugi i trzeci i... nowy biały krzyż przybył na cmentarzu.

No cóż — taki to los tych, co chorują, a nie mają za co się leczyć.



z jednej strony złość, nienawiść i chęć zemsty, a z drugiej żal, opuszczenie, samotność i tęsknota za czemś, czego im brak. Czyż można myśleć, by dzieci z podobną opieką rodzicielską mogły w przyszłości zwracać się do rodziców i dzielić z nimi wszystkie swoje troski, czy też chwile radosne w życiu? Nigdy. Stają się one raczej milczące, zamknięte same w sobie i zniechęcone. Te wszystkie czynniki wpływają na to, że dzieci na wsi tracą wcześniej swój szczęśliwy wiek dziecięcy, bo od wczesnej mło-

dości mają swoje zmartwienia: są przeważnie ponure, złośliwe i brak im łagodności i wyrozumiałości dla otoczenia. Rzadko też pojawia się na ich twarzach uśmiech zadowolenia.

Uważam, że kwestia ta jest naprawdę palącą i obojętnością Sekcji Koleżanek jest zajęcie się zmianą stosunków rodzinnych, szczególnie stosunku matki do dziecka.

Stanisława Korpińska  
Lwowskie.

## PRZEDSZKOLE, JAKO TEREN PRACY DLA KOLEŻANEK

### I.

Cóż to za wesołe wołania i gwar przed budynkiem fabryki? Oto gromadka małych od 3 do 7 lat dzieciaków w wieku przedszkolnym, idzie z wiatraczkami w pole, za miasto na spacer, aby się bawić z wiatrem w zawody.

Wesoło i miło bawią się te dzieciaki w domu, gdzie nie ma rzeczy, która by nie była ich własnością,



Zabawa zorganizowana: „Krankowiak” w wiejskim przedszkolu.

a więc stoły, stołki, krzeselka, zabawki, obrazki a nawet kwiatki, które podlewają codziennie i dbają o nie serdecznie, za co też one odwiedzają się im, kwitnąc przez cały rok. Wszystko to ich świat, gdzie upływa im życie. Tam mają jasne chwile dzieciństwa na słuchaniu cudownych bajek, uczeniu się wierszyków, śpiewaniu przemilych piosenek, które pamięta się już przez całe życie.

Niestety, na wsi wciąż te rzeczy są zaniedbane. Wiesz nie odczuwa tej potrzeby, nie pragnie lepszego bytu dla swych dzieci. Robotnik już dziś inaczej postępuje, jest bardziej uświadomiony, chce, aby jego dziecku było choć trochę jaśniej i lepiej niż jemu. Pamięta, jak ugałniał po bruku, ot, taki urwis uliczny, wybierając szyby, robiąc najrozmaitsze psyoty, a jakże często był wtedy głodny, i jak mu czegoś brakowało. Pamięta te czasy, i dlatego chce, aby dziecko jego spędziło swoje pierwsze lata pod serdeczną i dobrą opieką kogoś, kto zastąpi mu matkę. Bo i ona jest również zajęta. Ciężko pracuje na utrzymanie rodziny. I dlatego po miastach powstają coraz częściej przedszkola.

A my na wsi, czy mamy patrzeć dalej na to, jak nasze młodsze rodzeństwo bawi się na tej wyboistej, kamienistej drodze w kurzu i błocie obdarte, przysuwając się przy tym brzydko? Nie, na to nie możemy pozwolić!

### JAK ZORGANIZOWAĆ PRZEDSZKOLE?

Radziłabym w ten sposób przystąpić do rzeczy. Jest w kole nie jedna Koleżanka, która ogromnie kocha dzieci, ma wpływ na nie, a one ją bardzo lubią. Ta z pewnością poprowadziłaby chętnie przedszkole. No, ale...

Otóż, koleżanko, zróbic tak: przede wszystkim należy się zapoznać ze sposobem prowadzenia przedszkola i z odpowiednią lekturą dla dzieci, bo trudno, trzeba rzecz poznać, aby można było na danym polu pracować, — prawda?

Dalej, skoro już coś umiem, to trzeba pomyśleć o tym, ile dzieci chodziłoby do przedszkola (wystarczy już 10-ro, a jak jest ponad 30, to trzeba sobie poszukać drugiej, bo trochę trudno jest opamiętać taki małeńki, zdawałoby się, żywioł, i pamiętać o każdym dziecku (a to indywidualista wielki i każde z nich potrzebuje bacznego i serdecznego oka). Następnie trzeba pomyśleć o lokalu, gdzieby dzieci przebywały. Myślę, że te sprawy możnaby dobrze załatwić z władza-



Przedszkole w Głuchowie.

mi samorządowymi, albo też należy się porozumieć z nauczycielstwem. Szkoła pomoże chętnie, bo ministerstwo oceni należycie taki oddech samej wsi i przypuszczam, że przyjdzie z życzliwą pomocą, a zresztą, myślę, że nawet każde koło rozwiąże tę sprawę w obrębie własnej wsi. Zatem gdy już mamy podsta-

wy naukowe i odpowiednią liczbę dzieci, wówczas trzeba pomyśleć o urządzeniu wnętrza pokoiku dla dzieci.

### WNĘTRZE

Pokoik powinien być jasny, wesoly i dość duży. Krzeselka i stoliki lekkie, aby je dzieci mogły same przestawiać na zrobienie miejsca na zabawę, dalej muszą być zabawki n. p.: kločki, lalka, łózczo, konik, wózek i piasek, bo dzieci ogromnie lubią budować domki z klocków i bawić się piaskiem. Nie można zapomnieć o miednicy i dzbanku z wodą, aby dzieci mogły myć ręczki po każdej zabawie.

Na ścianie powinny wisieć obrazki, o treści łatwej i zrozumiałej dla małych obywateli, a jednak wyko-

nane starannie i ładnie. Konieczne są też kwiaty. Nie wyobrażam sobie przedszkola bez nich, bo kwiaty i dzieci stanowią dopiero pełną wartość. Trudno, pisząc ogólny artykuł o przedszkolu podawać plan konkretny zajęć na cały dzień, no, ale spróbuję dać koleżankom mniej więcej obraz całości pracy. Nie jest to jednak programowy rozkład dnia, raczej orientacyjny, jak może wyglądać dzień z dziećmi spędzony.

Tu nasuwa mi się pewna uwaga. Plan dnia zależy od tego, czy rodzice chcą, aby dzieci przebywały pod opieką przez cały dzień, czy tylko przez pół dnia. O tym trzeba pamiętać przy zakładaniu przedszkola.

(D. c. n.)

Janina Czaplińska  
Krakowskie

## CO ROBIĆ W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

Dwa tygodnie, tydzień i już święta.

Roboty zwali się huk na gospodynie i ich córki. Nie wiadomo za co prędzej się brać. Bielenie mieszkania, a przynajmniej kuchni, pranie, prasowanie, gruntowne porządki, dalej bicie wieprza, pieczenie, przygotowanie wigilii i choinki. Głowa pęka, jak się o tym pomyśli: co pierwsze, żeby wszystkiemu podolać. Zasadniczą rzeczą

jest rozłożenie tych zajęć według planu, żeby nie wszystko na jeden dzień się zwalilo.

Już 14 grudnia należy przystąpić do prania. W zimie bielenie schnie dłużej i, co za tym idzie, prasowanie może wypaść ostatniego dnia. Tego należy wystrzegać się. Naturalnie, o ile zostaje jakaś przypielka drobnych rzeczy, to można zrobić ją później. Zasadniczo bicie wieprza powinno się odbyć przed bieleniem, skoro jednak chcemy mieć świeże wyroby na święta — musimy obelić wcześniej i to już około 16-go. Bezpośrednio po bieleniu należy zrobić gruntowne porządki.

### PRZEPISY PRAKTYCZNE BARSZCZ Z USZKAMI

Nastawić smak z jarzyn i grzybów, osobno ugotować buraki w łupinach. Gdy jarzyny będą miękkie, wyjąć je, grzybki drobno posiekać i robić z nich małe pierożki ze zwykłego ciasta, jak na pierogi. Do czystego smaku wrzucić obrane, ugotowane i pokrojone buraki. Aby nie traciły koloru, należy odrazu barszcz osolić i wlać trochę octu. Potem do smaku doprawić, dodać cukru, soli, octu, trochę masła. Podawać z uszkami osobno ugotowanymi.

### ZUPA GRZYBOWA

Smak z jarzyn i grzybów (licząc dwa na osobę) ugotować. Gdy jarzyny i grzyby będą miękkie, odcedzić, grzybki posiekane wrzucić spowrotem i zupę zaprawić śmietaną z niewielką ilością maki. Osobno zagnieść ciasto, zrobić kluski, ugotować je i podawać z zupą.

### KLUSKI Z MAKIEM

Ugotować kluski krajane, osobno utrzeć dokładnie mak, poprzednio sparzony, dosypać cukru lub dodać mio-

### GRUNTOWNE PORZĄDKI

Zastanówmy się, na czym one mają polegać. Otóż, moim zdaniem, będzie to dokładne wymycie drewnianych, niepoliturowanych sprzętów, wytarcie z kurzu innych, okurzenie obrazów, wymycie okien i drzwi, umycie kwia-

du i wanii! do zapachu, włożyć w to kluski, wymieszać z masą makową i podawać.

### KISIEL

Pół kilo żórawin ugotować z 4 szklankami wody, przedciąć, łyżką na siece lub durzalku podusić żórawiny, do otrzymanego syropu dodać cukru do smaku i zagotować. Osobno rozmieszać z wodą 3 czubate łyżki maki kartoflanej i mieszać dokładnie kisiel, wlać mąkę. Gdy gęsty kłajster-kisiel zagotuje się, zlać do salaterki. Jeść na zimno po dodaniu mleka i cukru.

## O wartości społecznej kobiety wiejskiej i jej roli w społeczeństwie

Nie będzie w tym przesady, gdy powiemy, że w ramach kobiety spoczywają wielkie, choć jeszcze niewykorzystane nalezycie siły, które stać się mogą źródłem energii społecznej, czynnikiem dobra, fundamentem postępu. Kobieta, pełnowartościowy człowiek, kobieta mądra wychowawczyni, oto poszczególne, choć nie wszystkie jeszcze, lecz tak niezmiernie ważne zagadnienia kwestii udziału kobiety polskiej w wielkim dziele przebudowy i udoskonalenia naszego życia społeczno-kulturalnego, gospodarczego i obywatelskiego.

W dobie dzisiejszej jesteśmy świadkami niestychanie wielkich i doniosłych przemian, dokonywujących się w całym świecie, dzień i niemal każda godzina posuwa nas siedmiomilowymi butami naprzód i odkrywa naszym zdumionym oczom coraz to nowe wartości, coraz to dalsze perspektywy, coraz to inne zdobycze wszelkiego rodzaju. Zmieniają się poglądy, zmieniają się oblicza narodów i państw, wszystko wokół nas ulega wiecznemu prawu przemiany i odnowy. Pozostaje tylko jedna, nigdy niezmienna prawda, „że trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe, a nie w uwiedłyach laurów liść z uporem stroić głowę”. Wszystkich nas jednak obchodzi i obowiązuje prawo postępu, które przecież jest naczelnym hasłem naszej organizacji, Związku Młodej Wsi. Lecz, aby iść naprzód krok w krok za skokami życia, to wokół nas

tów przez dokładne spryskanie wodą, zawieszenie czystych firanek w oknach, umycie podłogi, lub zaciągnięcie pastą (o ile jest malowana), dokładne wywietrzenie pościeli i t. d.

Kiedy mamy już tak uprzątnięte mieszkanie, w dzi. ń Wigilii możemy zrobić zwykłe porządki, poukładać serwetki, laufferki i t. d., a więc ożobić ostatecznie. Gdy bieżnia jest już sucha, trzeba ją uprasować. Co podarte — pocerować. Kolo 19-go, t. j. w sobotę lub ostatecznie w poniedziałek 21-go powinno się zabić wieprza i porobić wędliny, aby były gotowe na święta.

Pieczena ciasta nie należy odkładać na ostatni dzień, a uskutecznić to 23-go, w przeddzień Wigilii. Zasadniczo tego dnia powinno się upiec: rano chleb, potem słodkie drożdżowe placki, struclę z makiem, pierożki z makiem i powiedziałami, a bezpośrednio potem, już nie dopiekając, drobne pierniczki - całuski i kruche ciasteczka, którymi można ubrać choinkę.

### CHOINKA I WIGILIA

Choinka, którą należy ubrać po obiedzie w dzień wigilijny — powinna znaleźć się w każdym domu, bez względu na to, czy są dzieci, czy też ich nie ma. To wigilijne drzewko daje tak dużo radości i wytwarza taki miły nastrój. Często urządzenie choinki napotyka trudność z tego powodu, że w domu nie ma zabawek choinkowych. Tym się nigdy nie powinno zrażać, bo zabawki można

zrobić z papieru, lub zastąpić je cukierkami, zawieszonymi na nitkach, pierniczkami i ciastkami, jabłkami i łańcuchami z kolorowego papieru. Gdy do tego doda się trochę światełek, które po wieceerzy zapalimy, wówczas choinka w naszym nie będzie ustępowała tym, stojącym w kupnie świecidełka, choinkom miejskim.

Ubiieraniem choinki powinny zająć się starsze dzieci lub koleżanki. W dzień wigilijny każda gospodyni powinna pomyśleć o tym, co zrobi na samą kolację wigilijną. Trudno tutaj dawać jakieś wskazówki, gdyż każdy region ma inne zwyczaje, inne potrawy, uświęcone tradycją. Bezwarunkowo, jako w dzień postu, nie przewidujemy żadnych potraw mięsnych; będą to mniej więcej: zupa grzybowa z kluskami lub barszcz czerwony z uszkami z grzybów, ryby lub śledzie, kluski z makiem, kisiel i kompot z suszonych owoców, potem ciasto. Potraw według tradycji powinna być nieparzysta liczba.

W chwili, gdy na niebie ukazuje się pierwsza gwiazdka, na stole posypanym sianem i przykrytym obrusem powinien znaleźć się opłatek i cała rodzina, czysto ubrana razem ze służbą powinna się nim podzielić, złożyć sobie życzenia i dopiero zasiąść do kolacji. Bardzo miły następny wytarzający kolendy, śpiewane przy chince.

Abym uniknąć nadmiaru pracy na pierwszy dzień świąt każda gospodyni, każdy gospodarz powinien przygotować karmę dla inwentarza.

## M A Ł Ż E Ń S T W O

Kobieta jest powołana przez naturę na żonę i matkę. I dlatego też powinna się przygotować do swego powołania.

Niewskazany z wielu względów jest, aby ludzie wstępowali w związek małżeński zbyt młodo, bo cóż może wiedzieć dziewczątko szesnastoletnie, lub młody chłopak o życiu małżeńskim? Poza tym badania lekarskie wykazały, że młodzież przed dwudziestym rokiem życia, chociaż dojrzała, ale tak jest osłabiona rozwojem, że przynajmniej parę lat potrzeba na wzmocnienie organizmu. A dalej — o ile takie młode małżeństwo ma dzieci, to są one słabe, umysły mają przeciętne, a często nawet są zgola niedorozwinięte.

Kobieta, która chce wstąpić w związek małżeński, powinna przed tym wykształcić swój umysł, rozwinąć go wszechstronnie, wyrobić sobie swój własny pogląd na życie, a przede wszystkim rozważyć do-

kładnie: czym będzie dla niej małżeństwo, mąż, dziecko. Poza tym powinna poznać dodatnie cechy swego charakteru, tępiąc ujemne.

W okresie narzeczeństwa powinna być naturalna, by zostać taką i później. Nie sztuką jest bo-

*Gdzie dwie w domu gospodynie<sup>1)</sup>,  
tam brudne mieszkanie,  
ściany zawsze w pajęczynie,  
gdzie dwie w domu gospodynie...*

*Brud dopiero wtedy zginie,  
gdy jedna zostanie —  
bo gdzie dwie są gospodynie,  
tam brudne mieszkanie.*

<sup>1)</sup> Zarówno powyższy, jak i inne podane w niniejszym n-rze aforyzmy przełożył i wydał w specjalnej książce R. Kwiatkowski.

rośnie, trzeba być dobrze zorientowanym, gruntownie przygotowanym, wyrobionym i świadomym celu. Człowiek samotny, niezorganizowany zgubi się, zapłacze i ustanie ledwo rozpoczynając pochod ku Jutru. Zmładzdy go ciężar życia, oszołomi jego pęd i zatraci się wśród chaosu otaczających go zjawisk, jak ptak odbity od stada. A trzeba pamiętać, że kto stoi w miejscu, a nie idzie, ten coła się wstecz o tę samą ilość kroków.

Polska potrzebuje ludzi światłych, świadomych swego jutra, ludzi silnych, wiedzących czego chcą i ku czemu dążą, ludzi, którzy by tę Polskę budowali co dnia w swych duszach i na wierzchołkach swej pracy.

Mechanizm życia społecznego we wszystkich swych dziedzinach musi iść sprawnie i dokładnie.

Bujnie rozkrzewić się musi wiejski łąn, to wielkie

serce Polski. Musi zagrać nowym życiem, zatępnąć świeżą krwią! To życie budować będziemy my, młodzi! Kobieta wiejska podejmie swój trud żmudny, lecz radosny. Położy pierwsza fundament pod budowę Młodej Wsi. Dom jej czysty, radosny, pełen światła i czysty spełnionego obowiązku stanie się kuźnią lepszego jutra. Pod jej macierzyńskimi skrzydłami, w promieniu jej serca i zdrowej myśli chować się będzie młode pokolenie na chwałę i pożytek Ojczyzny. Ona potrafi uprząść podstawę przyszłości, której osnową będzie przepiękna tradycja wsi i dusza polskiego ludu, a wątkiem postęp i kultura współczesna.

Odrodzenie państwa, społeczeństwa i wsi naszej dokonać się musi przez **POLSKĄ KOBIETĘ!**

Hanka Kamińska, z Hrubieszowskiego.

**WRE PRACA KOLEŻANEK**

Pismo na wsi przy niedzieli — to prawdziwa przyjemność. A że u rodziców gorzej z oczami — więc czyta córka, łączy ojców ze światem.



Przy szyciu, przy kroju leżą radości.  
Na twarzach kursistek słodki uśmiech gości.



Raduje się serce dzielnej koleżanki,  
Gdy karmi przed chatą swoje wychowanki!



W świetlicy, przy stole, czytając gazety,  
Nowych dróg rozwoju szukają kobiety.

wiem udawać inną przed ślubem, a dopiero po zawarciu małżeństwa stać się sobą. Mąż potem ze smutkiem stwierdza różnicę i rozczarowuje się. O tragedię, spowodowaną niedoborem małżeństwa, w takich wypadkach nie trudno.

Współżycie małżeńskie polega przecież na wzajemnym upodobaniu, miłości, wspólnych celach, zapatrywaniach, pracy dla wspólnego dobra, wzajemnej wyrozumiałości, szacunku, obopólnym poznaniu itd. Aby więc małżeństwo było dobrym, powyższe postulaty należy jeszcze przed ślubem rozważyć. Cały szereg małżeństw niedobrych jest spowodowanych właśnie brakiem wzajemnego poznania się.

Dużo kobiet, z niewiadomych przyczyn, przy dłuższym pożyciu z mężem, traci jego miłość, szacunek. I to jest wielką tragedią kobiety. O ile ma dzieci, znajdując w nich szczęście — i to tylko może złagodzić ciężką dolę. Często kobieta sama jest winna oziębieniu uczuć męzkowskich, ma to miejsce wtedy, gdy się zaniedbuje, nie stara się o ładny wygląd, staranne ubranie, uczesanie itd. W życiu małżeń-

skim kobieta powinna się kierować rozumem, uczuciem, wyrozumiałością, bo życie rodzinne od niej głównie zależy, ona musi je stworzyć i przeżyć.

Choroba jest również przyczyną nieszczęśliwego pożycia. Jeśli kobieta lub mężczyzna są chorzy, to nie powinni myśleć o małżeństwie, gdyż mogą zarażać drugą stronę, poza tym może się to odbić na dzieciach, które przyjdą na świat z dziedziczną chorobą. Do tej grupy zaliczam ludzi chorych na: gruźlicę, choroby weneryczne, umysłowe i alkoholików.

Irena Jachowska  
Łódzkie.

**UWAGA!**

Artykuły, które nadesłały koleżanki do n-ru Kobięcego „Siewu Młodej Wsi”, a nie zostały w bieżącym n-rze wydrukowane, będziemy zamieszczać w następnych, kolejnych n-rach „Siewu Młodej Wsi”.

RED.

## OPIEKA SPOŁECZNA NA WSI

Wiesz nasza karleje. Chłopców naszych nie przyjmują do wojska, jako fizycznie nie zdatnych, a to dlaczego? Wina jest spowodowana niedzą, która się szerzy po wsiach. Brak higieny, opieki lekarskiej, opieki społecznej, a przede wszystkim brak uświadomienia ludności wiejskiej.

Wiesz nasza stoi bardzo nisko pod względem opieki społecznej i trudno marzyć, a żeby te braki w krótkim czasie można było wyrównać. Opieką społeczną na wsi powinna się zająć przede wszystkim gromada wiejska. Na pierwszy plan wysuwa się zadanie wychowania dziecka. Już małym niemowlę musimy się zająć i umiejętnie go pielegnować i odżywiać — czego na wsi nie ma. A żeby to osiągnąć, należy w tym kierunku kobiecie wiejskiej dać pewne wskazówki, czy to na kursach, czy też przez działalność higieniczno - pielęgniarstwa. Takie pielgniarki - położne mogłyby dawać wskazówki dla matek. Byłoby najlepiej, gdyby gminy utrzymywały „Przychodnię dla matki i dziecka”.

Idźmy dalej. Gdy dziecko podrośnie, już matka zapędza go do takiej czy innej pracy, ponieważ jest tak zapracowana, że nie zwraca uwagi na dalsze wychowanie swego dziecka. Tu musimy pomóc kobiecie, a jak? Otóż obowiązek ten spada na organizację społeczną wsi. Wiesz sama powinna pomyśleć o zorganizowaniu na wsi „przedszkoli lub dzieciców sezonowych i ogródków jordanowskich” dla dzieci, a żeby w latach swego rozwoju mogły znaleźć odpowiednie warunki.

Przedszkola te winny być zakładane wspólnie z gminą. Gmina winna dać na uposażenie przedszkolanki i na urządzenie przedszkola, a wieś — dostarczyć lokal. Dziecko, wzięte do dziecińca, będzie higienicznie wychowywane i odżywiane, tam uczy się rozpoznawać przyrodę, bawi się i pracuje. Dzieci w przedszkolu bawiąc się, uczą się, a przez to przygotowują się do późniejszej pracy. Próżę tego w przedszkolu winny być urządzane wykłady i porady dla matek o wychowaniu dziecka i całej rodziny.

Barczo częste są wypadki, że dziecko zostaje sierotą, wówczas pozostawia go się opiece Boskiej. Dzieckiem tym musi się zająć sama wieś, umieszczając go przy jakiejś rodzinie. Rodzina ta winna okazać mu dużo serca i wychować je. Byłoby najlepiej, gdyby się nim zajęło małżeństwo, które nie ma własnych dzieci, a tęskni do nich. Ale nie zawsze łatwo znaleźć takie małżeństwa. Rodzina zastępcza powinna być zawsze kontrolowana przez opiekuna

społecznego, który winien czuwać, czy dziecku nie dzieje się krzywdy, aby było dostatecznie odżywiane, ubrane, żeby uczyło się i nie było obciążane ciężką pracą. Po skończeniu powszechnej szkoły, jeżeli wykazuje zdolności w jakimś kierunku, nie należy go zatrzymywać, lecz dopomóc mu, bo nieraz na wsi marnuje się bardzo dużo talentów i zdolności, nie są one wykorzystane, a o to powinno dbać nauczycielstwo, stwierdzając w jakim kierunku dziecko ma zdolności i do czego ma zamiłowanie. W tym też kierunku powinno ono iść. O ile rodzice nie mogą pomóc, wówczas winno ono być skierowane do wyższej szkoły przez gminę, czy gromadę.

Pozostałe dzieci, które ukończą szkołę powszechną i nie pójdą do szkół zawodowych, winny iść do szkół rolniczych i uniwersytetów ludowych, w których nauca się wzorowo gospodarować i pracować. Po uroczu będą oni pracować w gospodarstwie nad podniesieniem poziomu teoż. Biorąc do bry przykład, reszta sama się zacznie garnać do szkół i organizacji. A dzięki temu nasza wieś podniesie się na wyższy stopień kultury, bo w takiej wsi już będzie spółdzielnia, Kółko Rolnicze i świetlica. Od czasu do czasu będą urządzane wspólne czytania gazet i książek.

A więc jeżeli wszystka młodzież ukończy szkoły rolnicze i uniwersytety ludowe, to Polska stanie się kulturalna, a nasze wsie, które są teraz brudne i zaniebane, będą wyglądały zupełnie inaczej. Przy każdej chacie zamiast jakiegoś gnojowiska zostanie założony ogródek kwiatowy, ogródek dla dziecka, ogród warzywny i owocowy, studnie urządzone higienicznie, chaty schludne, gnojowiska w odpowiednich miejscach i t. p., a młodzież, której tak dużo umjera z powodu chorób zakaźnych (bo brud bardzo pomaga rozmnażaniu się bakterii chorobotwórczych), będzie się cieszyć najlepszym zdrowiem.

Gromada wiejska winna zrozumieć już to wszystko i wziąć w swoje ręce opiekę społeczną wsi, aby dzieci opuszczone, sieroty, kaleki, anormalne, ślepe i głuchonieme, których nie możemy zostawić na lasce ludzi, zniechęcających się nad nimi, skierować do odpowiednich zakładów pod opiekę lekarzy. Tylko my musimy się zwać do tego, bo Państwo nie może zajrzeć do każdego zakątka, do każdej izby. Dać ono nam możność korzystania z zakładów, a to bardzo dużo. W więc nie traćmy czasu.

Janina Lewandowska i Regina Sosnowska

### CIEKAWY NOWINY

**Analfabeci w Europie.** W Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji niema ludzi w wieku p nad 10 lat, którzyby nie umieli czytać. Francja posiada 5 i pół % analfabetów, Czechosłowacja około 7 i pół %, Belgia — 7 i pół %, Estonia — 10%, Węgry 13%, Łotwa — 19%, Włochy — 27%, Polska — 33%, Bułgaria — 40%, Hiszpania — 43%, Rosja — 49%.

Jak widzimy z zestawienia w Polsce 1/3 ludności to analfabeci (co trzeci człowiek nie umie czytać i pisać).

**Zapas złota w bankach niektórych państw.** Zapas zło-

ta w poszczególnych bankach zagranicznych przedstawia się następująco: w Banku Francuskim wynosi 64 miliardy franków, w Banku Angielskim 250 miliardów funtów, w Bankach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej blisko 9 miliardów dolarów, w Banku Niemieckim — 65 milionów marek, w Banku Polskim 373 miliony złotych.

**Jaskółka leci szybciej od samolotu,** który rozwija szybkość 250 km. na godz. Bez wysiłku prześcignie ona lotników w czasie godzinnego lotu. Niektóre ptaki osiągają szybkość 350 km. na godzinę. Wrona wzbija się na wysokość 1700 m., czajka do 2800 m., jaskółka do 3500 m.

## ZAOPIEKUJMY SIĘ

Sprawa ochrony ptaków omawiana jest już od wielu lat, a jednak i dzisiaj jest ona zagadnieniem palącym.

Liczby statystyczne wykazują, że ilość ptaków maleje z każdym rokiem z szybkością zastraszającą. A główną tego przyczyną jest człowiek. U nas w Polsce na szczęście nie ma takiej nienawiści do ptaków i są one niemal przez wszystkich lubiane w przeciwieństwie do innych krajów, gdzie się bez skrępowania na nie poluje, lub poprostu zabija kijami. Do niedawna działo się to na Capri, gdzie w ten barbarzyński sposób ginęły całe miliony przelotnego ptactwa.

Ptacom wogóle jest coraz trudniej żyć, chociaż jest ich coraz mniej. Utrudniamy im rozmnażanie się przez wycinanie grusz pojedynczo rosnących po polach, przez usuwanie w lasach starych, spróchniałych, w których najchętniej się gnieźdzą, zalepiania dziupli drzew owocowych w sadach, zagęszczania sieci drutów telefonicznych, telegraficznych i oświetleniowych, o które rozbijają się bardzo często. Mechanizujemy środki komunikacji — usuwając konia, a tym samym odbieramy pokarm ptakom w mieście.

Pominąwszy to „zło“ konieczne dla ptaków, jakim jest cywilizacja — człowiek nie zawsze jest ludzkiem — cywilizowanym w stosunku do ptaków. Jakżesz często można się spotkać nawet teraz jeszcze z niszczeniem gniazd, wybieraniem jaj i zabijaniem piskląt, i to w dużej mierze przez młodzież wiejską — dzieci wsi, dla których właśnie ptaszyna jest przyjacielem, dla których żyje. Istnieje jeszcze inny sposób: chwytanie w polzaski żelazne, lub nastawianie sidła — dla marnego zysku. Re-

zultat takiego polowania, jak można sobie wyobrazić, jest nad wyraz smutny. W potrzaski zamiast jastrzębi czy krogulców, na które zastawia się je najczęściej, giną setki innych ptaków. W sidła zamiast kwiczołów, chwytane są drozdy, śpiewaki, bardzo podobne do kwiczołów, jedne z najpożyteczniejszych ptaków leśnych i pięknych śpiewaków. Przy tym jeszcze giną całe masy drobnych ptaszek, które łowca wyrzuca z sidła — martwe.

A czyż jest właściwie barbarzyński zastawianie pentli na kuropatwy, zimną zwłaszcza, kiedy te całymi stadami marzną? Można przytoczyć jeszcze wiele innych bardzo smutnych przykładów, wyrafinowanych sposobów zapokajania krwiożerczych instynktów ludzkich, lub niewłaściwego zarobku.

Według ustawy łowieckiej z 1927 r. polowania takie zostały w Polsce zabronione i są sądowo karane.

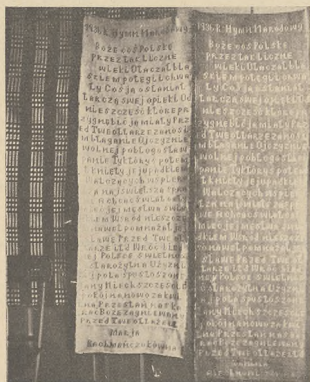
Przyroda ma jednak również swoje prawa, których bezkarnie nie pozwoli sobie zabierać. Śmierć niewinnych ptaków została pomszczona. Człowiek stanął w obliczu klęski, spowodowanej niebывałą ilością owadów niszczących plony rolnika, lasy i ogrody. Przybiera to rozmiary żywiołowej klęski.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Polska ponosi r kroczenie blisko 1 miliard złotych strat, wyrządzonych człowiekowi przez owada-niszczyciela. Nie są to przypuszczenia teoretyczne. Siegnijmy wstecz — dotychczas jeszcze nie możemy powetować szkód, jakie wyrządziła w naszym drzewostanie brudnica-nieparka, ofiarą której padło w latach 1923-24 kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasów. Nie pomogły wszelkie zabiegi techniczne, bo zabrakło naturalnych sprzymierzeńców człowieka w walce z owadami szkodliwymi — ptaków.

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że ptaki owadożerne zjadają dziennie dwa razy tyle owadów, ile same ważą, a przy tym niektóre (sikorki np.) miewają do 15-tu małych, które karmią wyłącznie owadami. Ptaków owadożernych jest u nas bardzo dużo gatunków. A więc: jaskółki, sikorki, szpaki, drozdy, żęby, mysikróliki (żywiące się jajami owadów i mszycami), pokrzewki, piski, kukulki (zjadające wlochatę gąsienicę, których żaden inny ptak nie ruszy), mniejsze i większe dzięcioły, mucholówki i całe masy innych, drobnych ptaszek. Poza tym wszystkie ziarnojady, z wyjątkiem jednego wróbla, który wyjada ziarna zbóż, żywią się nasionami chwastów.

(G. d. n.)

Janina Jurewiczówna  
Wileńskie.



Koleżanki z pow. wileńsko - trockiego wyhaftowały na płótnie pieśń: „Boże, coś Polskę.“

*Nie chodź często w odwiedziny,  
nie będą ci radzi,  
choćby nawet do rodziny,  
nie chodź często w odwiedziny.*

*Jeśli wolne masz godziny,  
przespaać się nie wadzi —  
nie chodź często w odwiedziny,  
nie będą ci radzi.*

# WNIOSKI SEKCJI KOLEŻANEK

## Uchwalone na Zjeździe Centralnego Związku Młodej Wsi

### I. Sprawa programów pracy.

W związku z regionalnymi różnicami poszczególnych terenów, I-szy Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi uważa, że szczegółowe programy pracy dla Sekcji Koleżanek winny być opracowane przez wojewódzkie Związki Młodej Wsi. Program winien obejmować trzyletni system wychowawczy, rozłożony według pór roku, uwzględniający teoretyczne i praktyczne przygotowanie członkiń Związku do czynnego udziału w życiu rodzinnym, gospodarczym i społecznym.

### II. Osprawnienie i podział pracy.

Stwierdzamy, że udział kobiety wiejskiej w życiu społecznym jest utrudniony, na skutek wadliwego podziału pracy między mężczyzną i kobietą w gospodarstwie wiejskim. Do najistotniejszych obowiązków kobiety wiejskiej należy, wychowywanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa domowego i udział w pracach Kół Gospodyń Wiejskich. Członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej powinni rozpocząć akcję za odciążeniem kobiety wiejskiej w gospodarstwie hodowlanym i rolnym.

### III. Udział kobiety wiejskiej w życiu gromadzkim.

1. Uznając doniosłość pracy społeczno - organizacyjnej kobiet wiejskich, I-szy Walny Zjazd CZMW stwierdza konieczność zwrócenia większej uwagi na przygotowanie do życia gromadzkiego członkiń Związku Młodej Wsi.

2. Całkowity program przebudowy wsi pod względem struktury społecznej, gospodarczej i kulturalnej dopiero wtedy będzie mógł być realizowany, o ile we wszystkich pracach gromadzkich będą brały czynny udział kobiety wiejskie. Należy dążyć, by przy wyborach do Rad Gromadzkich, Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich, kobiety wiejskie traktowane były na równych prawach z mężczyznami.

### IV. Kobieta jako opiekunka społeczna.

Potęgujący się coraz bardziej kryzys gospodarczy powoduje, że zagadnienie opieki społecznej staje się palącą

potrzebą. Należy stwierdzić, że Samorządy Powiatowe i Gminne ze swych obowiązków nie wywiązują się należycie. Rozwiązanie zagadnienia opieki społecznej winny podjąć organizacje, działające na wsi przy pomocy Samorządu i Państwa. Na pierwszy plan winno się wysunąć zorganizowanie opieki nad dzieckiem przedszkolnym przez organizowanie żłobków, przedszkoli, dziecięcych, ognisk matki i dziecka, oraz dożywianie dzieci szkolnych.

2. I-szy Walny Zjazd CZMW ustosunkowuje się pozytywnie do Akeji Zimowej, organizowanej przez Rząd i organizacje społeczne, i nawołuje członków Związku do wzięcia udziału w tej akcji. Jednocześnie uważa, że zebrałe przez wiesi ofiary przede wszystkim powinny pójść na zaspokojenie potrzeb wsi dotkniętej klęską bezrobocia i kryzysu.

3. Pierwszy Walny Zjazd CZMW uważa, że jedną z największych bolączek wsi jest bezrobocie młodzieży, zwłaszcza dotyczy to dziewcząt wiejskich, nie mających warsztatów pracy w gospodarstwie rodziców, oraz przygotowania zawodowego. Emigracja do miast lub poza granice Polski nieprzygotowanych zawodowo dziewcząt wiejskich i brak opieki nad nimi w mieście jest często przyczyną całkowitego ich wykołecenia życiowego. Toteż należy zwrócić uwagę na to, żeby w poszukiwaniu pracy wyjeżdżały tylko jednostki przygotowane do życia i do zawodu, a w miastach powinno się organizować Związki Dziewcząt Wiejskich, pracujących zawodowo, celem rozłoczenia nad nimi opieki i bronięcia ich praw (zwłaszcza dotyczy to służby domowej).

### V. Sprawa kształcenia zawodowego dziewcząt wiejskich.

Pierwszy Walny Zjazd CZMW, stwierdzając, że nie docenia się w Polsce sprawy kształcenia zawodowego kobiet wiejskich, uważa, że na to zagadnienie należy zwrócić uwagę władz państwowych i samorządowych. Poza przygotowaniem zawodowym gospodyń, wiesi powinna mieć, wysze ze swego środowiska i wykwalifikowane zawodowo: pielęgniarki, higienistki, akuszerki, przedszkolanki, instruktorki i inne, których wielki brak odczuwają się w życiu wsi.

### VI. Sprawa wychowanek szkół rolniczych.

Zjazd stwierdza, że wychowanki szkół rolniczych nie są dostatecznie przygotowane do wzięcia udziału w życiu

## Sprostowanie

W 47-ym n-rze „Siewu Młodej Wsi”, z powodu omyłki drukarskiej pominięte zostało w wykazie członków Rady Naczelnej C. Z. M. W. nazwisko kol. B. Zóliczakówny.

REDAKCJA

ZOFIA ZAWADZKA

## MARIA RODZIEWIĆZÓWNA

Do życiorysów naszych „sławnych”, o których tyle już pisano, chcę dodać parę szkiców charakteryzujących naszą kochaną autorkę.

— W Derewnej gwarno, pełno młodzieży domowej i gości. Wilia i choinka. Rodziewiczówna przy fortepianie, naokoło rozpiewana młodzieź. Koledzy, mazurki, „Jeszcze Polska nie zginęła...” i różne cudne i zakazane pieśni. Raptem — fałszywy akord i w tempie galopady, a na melodię jej tylko znaną: „Bakalii

chemy, bakalii i tysiąc razy bakalii”... Rodziewiczówna przerywa rozmarzony nastrój i zaczyna się pod jej komendą wesoła, młodzieńcza zabawa.

Okupacja niemiecka — brak możliwości legalnego porozumienia się z bliskimi, zamieszkałymi w zachodnich częściach kraju, brak możliwości przesłania żywności ograbionym przez okupantów. Legalnie niemożliwe, ale i nasi „teutoni”<sup>1)</sup> mają serca, a w dodatku bywają głodni w ich rodzinnych Niemczech.

Bierze ich opowieść o głodnych siostrzeńcach, a funt masła robi swoje i nielegalna, ale regularna „pocztka” kursuje od nas do „Kongresówki”. Wzwyżli to Niemcy — ale Rodziewiczówna jest zapałoną pszczelarzą. Dwaj żołnierze, wysłani na zwłady — zastają autorkę „Dewajtisa” w pasiece,

<sup>1)</sup> Niemcy.

rodzinnym, społecznym i gospodarczym. Jest to wina niewłaściwego kierunku wychowawczego i programu, który powinien być dostosowany do warunków życia gospodyni wiejskiej.

#### VII. O podniesieniu higieny wsi.

Uważając, że niski stan higieny i zdrowotności na wsi jest czynnikiem hamującym postęp wsi szkolidwie odbijającym się na rozwoju fizycznym młodego pokolenia wiejskiego, w programie pracy sprawę podniesienia higieny należy postawić, jako jedno z najpilniejszych zadań. Wied domaga się opieki lekarskiej, pielęgniarskiej i aku-szyrnej. Poza tym Walny Zjazd stoi na stanowisku, że jedną z dróg, zmierzających do podniesienia higieny, poza kursami zdrowia jest konkurs „Czystość w chacie wiejskiej”.

#### VIII. Usprawnienie i uprzemysłowienie gospodarstwa kobiety wiejskiej.

W rozwoju gospodarczym wsi dużą rolę mogą odegrać kobiety, organizując należycie gospodarstwo domowe, wprowadzając nowoczesne zasady racjonalizacji pracy przez zwrócenie należytej uwagi na niewyżyskane dziedziny w gospodarstwie wiejskim. Członkinie Kół Młodzieży Wiejskiej powinny wynajdywać nowe źródła dochodu, jak np. przemysł ludowy, pszczelnictwo, zierlatwo i t. d., które wraz z całym szeregiem innych działów gospodarstwa kobiecego winny być oparte o spółdzielczość rolniczą.

Uważamy, że dzięki wysiłkom kobiet wiejskich powinny po wsiach powstawać urzędzenia, zmierzające do podniesienia wsi pod względem gospodarczym i kulturalnym, a służące całej gromadzie, jak: pralnie spółdzielcze, piekarnie, kapieliska i spółdzielcze warsztaty pracy, tkackie, krawieckie, koronkarskie, koszykarskie i inne.

#### IX. Organizacja.

Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi, widząc pogłębienie i ugruntowanie założeń ruchu młodzieżowego w branżu w nim udziału kobiety świadomej swych zadań i obowiązków, wzywa wszystkie członkinie Związku Młodej Wsi do grupowania się w Sekcjach Koleżanek.

#### X. Konferencje i kursy dla koleżanek.

Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi stwierdza, że wychowanie zawodowe w Sekcjach Koleżanek będzie mogło być wtedy realizowane, jeśli te prace będą prowadzone przez fachowe instruktorki ZMW.

#### XI. Biblioteczki.

Przy każdym wojewódzkim Związku Młodej Wsi powinna istnieć biblioteczka, składająca się z książek, uwzględniających zagadnienia z zakresu ruchu kobiecego, społecznego i gospodarczego.

#### XIII. Stosunek do K. G. W.

W Kółach Gospodyń Wiejskich członkinie Związku Młodej Wsi widzą organizację, w której będą mogły realizować swój program społeczno - gospodarczy.

## PROGRAM SEKCJI KOLEŻANEK

### CEL

Celem Sekcji jest przysposobienie młodych dziewcząt do zawodu gospodyni wiejskiej przez przygotowanie do życia rodzinnego, gospodarczego i społecznego.

### ORGANIZACJA

Dla osiągnięcia tego celu wszystkie Koleżanki w liczbie najmniej 5, należące do Koła Młodzieży Wiejskiej, tworzą *Sekcję Koleżanek*. Na zebraniu organizacyjnym wybierają przewodniczącą i sekretarkę, na które spada obowiązek kierowania pracami Sekcji. Na pierwszym zebraniu należy omówić potrzebę zorganizowania Sekcji i jej cel. Na następnych — program pracy na najbliższy okres. Każda Sekcja Koleżanek powinna być zgłoszona przez Zarząd Koła do Oddziału Powiatowego Związku Młodej Wsi. W zgłoszeniu należy uwzględnić: datę i protokół zebrania

organizacyjnego, program pracy przynajmniej na I-szy kwartał. Program pracy Sekcji Koleżanek musi być zatwierdzony przez Zarząd Koła.

Zebrania Sekcji Koleżanek powinny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc, za wyjątkiem takich okresów, kiedy zebrania odbywać się z przyczyn miejscowych nie mogą.

Koleżanki biorą narówni z Kolegami udział w całokształcie prac Koła.

### PROGRAM PRACY dla Sekcji Koleżanek nowoorganizowanej lub złożonej z członków młodszego

#### J E S I E Ń

#### PRACE SAMOKSZTAŁCENIOWE

1. Zwolnienie zebrania organizacyjnego. Omówienie celu, zadań i potrzeby Sekcji Koleżanek. Wybór przewodniczącej i sekretarki.

w ogromnym kapeluszu i siatce na głowie, z podkurczaczem w ręku, ukrytą w obłokach dymu.

Odwalnią się Niemcy w bitwie, ale wobec pszczoł i niewiast bywają bezsilni — więc pytanie na odległość:

— Czy wysłała pani listy i żywność do Warszawy przez żołnierza-Niemca.

— Wysyłałam — brzmi odpowiedź, ukrytej w dy-mie i pochylonej nad swą pracą pisarki.

— Jak się nazywał?

— Nie wiem!

— Jak wyglądał?

— A skądże ja mogę wiedzieć!

— Przecież pani rozmawiała z nim, oddając mu paczkę?!

— Naturalnie, ale i z panem rozmawiam, a nie wiem, jak wyglądał?

— Wiec jakże mu pani wręczyła list i paczkę?

— W stołowym pokoju na stole leży w tej chwili, przygotowane do Warszawy masło, może który z panów jedzie do Warszawy, to proszę zabrać. Nienawidzę was, więc nie zdradzę i wogóle jak bym mogła zdradzić poczciwego niemieckiego żołnierza, narazić go na przykrość?

Tak skończyły się badania i podobnie zeznali domownicy. Niemcy odjechali równie mądry, jak przyjechał. Po paru tygodniach przynoszą żandarmi wyrok, skazujący autorkę na 20 marek grzywny lub 2 tygodnie aresztu. Rodziewiczówna nie straciła glo-



**Przewodnicząca** przewodniczy na zebraniach Sekcji lub wyznacza zastępczynię, przygotowuje wspólnie z sekretarką program pracy i zgłasza na zebraniu wnioski pod dyskusję i do przyjęcia. Sprawdza obecność na zebraniach i kontroluje udział w innych pracach. Pilnuje realizacji programu. Uczestniczy w imieniu Sekcji Koleżanek w zebraniach Zarządu Koła, bierze udział w Zjazdach i Konferencjach, zwołanych przez Powiatową Sekcję Koleżanek.

**Sekretarka** współdziała we wszystkich pracach z przewodniczącą, prowadzi książkę protokołów, kontroluje obecność na zebraniach, kronikę prac, prowadzi korespondencję, przygotowuje sprawozdania z pracy, pilnuje, by wysyłano korespondencję do „Siewu Młodej Wsi” i ewentualnie do innych pism.

2. **Zebrania programowe.** Omówienie i przyjęcie programu ogólnego na cały rok — szczegółowego na kwartał.

3. **Zebrania miesięczne** Sekcji Koleżanek powinny się odbywać w świetlicy Koła lub w mieszkaniu jednej z członkiń. Na zebraniach tych każda z koleżanek może zająć się jakąś pracą ręczną: reperacja bielizny, haft, mereżka, darcie pierzy, roboty szyćkowe i t. d.

4. Każde zebranie rozpoczyna się śpiewem dla wytworzenia nastroju.

Na pierwszym zebraniu należy omówić następujące zagadnienia:

**Pierwsze:** Dlaczego należymy do Sekcji Koleżanek — swobodne wypowiedzenie się każdej Koleżance, później wspólna dyskusja.

**Drugie:** Jaką powinna być młoda dziewczyna wiejska — wszystko ujęte w formie pogadanki przez jedną członkinię. Później wspólna dyskusja.

**Trzecie:** Nasz stosunek do młodszego rodzeństwa. Co możemy dlań zrobić?

*Kto cudze śledzi błędy,  
o własne ten nie stoi,  
dla siebie wciąż ma wględy,  
bo cudze śledzi błędy.*

*Gdziekolwiek spojrzeć, wszędy  
od takich aż się roi —  
kto cudze śledzi błędy,  
o własne ten nie stoi.*

wy, poprosiła żołnierzy, aby zaczekali i wyszła do dalszych pokoiów. Żołnierze, pewni, że poszła po pieniądze, czekają spokojnie.

Tymczasem zjawia się pisarka, przydziana w sukmanę i łapcie z przewieszoną przez ramię torebką, napełnioną chlebem, słoniną, zapasowymi łapciami, przewieszonymi na krację przez plecy.

Żołnierze otworzyli szeroko usta i oczy.

— Na cóż panowie czekają, idziemy, jestem gotowa!

— Dokąd?

— To wy wiecie, gdzie mam odsiadywać areszt.

Co mieli robić. Uparła się i poszła z nimi do Antopola, skąd ubawiony komendant odstawił ją swymi

**Czwarte:** Czytanie działu kobiecego w „Siewie Młodej Wsi”.

Na każdym zebraniu należy przeczytać wszystko to, co jest w dziale kobiecym i omówić szczegółowo. Każda Sekcja Koleżanek musi posiadać „Książkę Gospodyni Wiejskiej” Żebrowskiej - Kacprzakowej i przerabiać z niej na zebraniach poszczególne działy praktycznie.

## PRACE PRAKTYCZNE

1. **Z zakresu samowychowania** — każda z Koleżanek postanawia (jak wynik dyskusji): jaką powinna być wiejska dziewczyna) wprowadzać w czyn zasadę „Bądź pogodna”.

2. **W zakresie życia rodzinnego:** — Koleżanki postanawiają zająć się młodszym rodzeństwem (przypilnować ubrania i mycia, zorganizować dlań zabawy, pomoc w lekcjach).

3. **Z zakresu gospodarstwa kobiecego:** — Koleżanki organizują kurs gotowania.

Kurs powyższy może być zorganizowany przy pomocy instruktorki Kół Gospodyń (wspólnie z Kołem Gospodyń) przy pomocy P.Z.M.W. lub własnymi siłami. Kieruje kursem Koleżanka ze Szkoły Rolniczej lub inna, która ten dział dobrze zna, i pokazuje Koleżankom, jak te czy inne potrawy się przyrządza. Zamiast kursu Koleżanki mogą urządzić składkowe przyjęcie, żeby w ten sposób nauczyć się nakrywania i przystrajania stołu, przygotowania łatwiejszych potraw — zabawiania gości.

## Z I M A

### PRACA SAMOKSZTAŁCENIOWA

#### I. Pogadanki i dyskusje

1. Jak należy pracować nad swoim charakterem?
2. Nasz stosunek do rodziców i starszych?
3. Jak należy urządzić nasze mieszkanie — co każda z Koleżanek zmieniłaby i ulepszyła w swoim domu.

Uwaga: Po każdej dyskusji Koleżanki wysuwają praktyczne wskazówki jako zadania do spełnienia.

#### II. Czytanie „Siewu Młodej Wsi” i książek

Czytanie w dalszym ciągu „Książki Gospodyni Wiejskiej”. Przerabianie z zakresu higieny gospodarki dr. Kacprzaka „Zdrowie w chacie wiejskiej”. Podczas zimowych wieczorów Koleżanki zbierają się ra-

kołmi do domu i obiecał, że więcej jej napastować nie będzie.

Nie wiem, czy tych obietnic „nad stan”, wchodzących w zakres jego kompetencji<sup>2)</sup> mógł dotrzymać, ale wiem, że dom dowcipnej, zawsze pełnej werwy i humoru pisarki w czasach niewoli i wojny był spokojną oazą<sup>3)</sup>, gdzie sąsiedzi nabierali odwagi i krzepili ducha do przetrwania ciężkich czasów — a w potrzebie każdej po radę i pomoc tam się zwracali, zawsze serdeczne i miłe przyjęcie znajdując. To się nie zmieniło i dziś, po staropolsku autorka w swej Hruszowej przyjmując gości — czujna zawsze na każde zawołanie o pomoc i radę.

<sup>2)</sup> W tym wypadku możliwości.

<sup>3)</sup> Miejsce na pustyni, gdzie znajduje się woda i drzewa.

zem i czytają głośno „Matkę” — Sewera. Po przeczytaniu książki — dyskusja.

### Praca praktyczna

1. Z zakresu *samowychowania*, jako zadanie na 3 miesiące, Koleżanki postanawiają zastanawiać się codziennie nad sobą — robić wieczorem rachunek z pracy (co zrobiłam złego, co dobrego, co powinienam zmienić w swoim charakterze, czy postępowaniu).

2. Z zakresu *zagadnień rodzinnych Koleżanki*:

a) urządzają wieczornicę dla rodziców, żeby zaznajomić ich z pracą (może być przeplatana śpiewami, inscenizacjami, grami towarzyskimi).

b) postanawiają u siebie w domu raz na tydzień urządzić dla całej rodziny głośne czytanie.

U w a g a: należy wybrać książkę, która zajęła by wszystkich.

3. Z *życia gromadzkiego*:

a) Koleżanki przyozdabiają świetlicę; b) urządzają dla całego Koła Andrejkę; c) urządzają choinkę na Boże Narodzenia dla dzieci całej wsi (ze śpiewem, zabawami i grami towarzyskimi — z różnymi niespodziankami).

4. Z *zakresu gospodarstwa domowego*. Koleżanki przystępują do pracy nad zaprowadzeniem porządku we własnych mieszkaniach. Zadanie dla wszystkich Koleżanek — urządzenie kąpielni do mycia. Przed świętami Bożego Narodzenia Koleżanki organizują kurs pieczenia (nieobowiązkowo).

## W I O S N A

### Prace samokształceniowe

1. *Dyskusje i pogadanki*:

a) Nasz stosunek do chłopców; b) co daje Koło Gospodyń; c) jak powinna się ubierać młoda dziewczyna wiejska (przy pracy codziennej, na święto, na uroczystości Związkowe).

2. *Czytanie*:

a) „Siewu Młodej Wsi”; b) „Książki Gospodyni Wiejskiej”; c) higiena młodej dziewczyny.

3. *Wycieczka* do wzorowego gospodarstwa kołbiego lub żeńskiej szkoły rolniczej (omówienie na zebraniu widzianych rzeczy).

### Prace praktyczne

1. Nawiazanie stosunków z najbliższym Kołem Gospodyń Wiejskich, wzięcie udziału w ich zebra-

niach. Zbiorowa wycieczka na Powiatowy Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich.

2. Zorganizowanie konkursu na najładniej wyhaftowaną haftem regionalnym bluzkę lub sukienkę z lnianego płótna.

3. Założenie kwiatowego ogródka przed domem każdej Koleżanki.

4. Zorganizowanie dla całego Koła i rodziców święconego. Jest to praca wszystkich członków, ale do zadań Koleżanek należy przystrojenie sali i stołów, przygotowanie przyjęcia.

## L A T O

### Prace samokształceniowe

1. *Dyskusja i pogadanki*:

a) Jak powinny się odbywać zabawy i wieczornice na wsi; b) co musimy zrobić dla dzieci na wsi; c) rola matki w rodzinie.

2. Czytanie „Siewu Młodej Wsi”.

3. Czytanie „Książki Gospodyni Wiejskiej”.

4. Zwiedzenie najbliższego przedszkola lub półkolonii dla dzieci.

### Prace praktyczne

1. Urządzenie w czerwcu Święta Matki i Dziecka (program winny opracować Koleżanki wspólnie z całym Kołem). Przewidywać się powinno przemówienie, śpiewy, deklaracje, inscenizacje i t. d.

2. Kurs przetworów owocowych (podobnie jak kurs gotowania).

3. Praca w ogródku kwiatowym.

4. Porządkii we własnym domu i przed domem.

5. Zorganizowanie zabawy dla dzieci przedszkolnych (ewentualnie i szkolnych).

## Stopecień II

### PROGRAM PRACY

## J E S I E Ń

### I. Prace samokształceniowe

1. Zwolnienie zebrania Sekcji Koleżanek. Omówienie i przyjęcie programu pracy na rok. Wybór przewodniczącej i sekretarki. Zarejestrowanie Sekcji Koleżanek w Pow. Związku Młodej Wsi po zatwierdzeniu programu przez Zarząd Koła.

## OD ADMINISTRACJI

**UWAGA!** Kola Młodzieży Wiejskiej, które zaprenumerują na rok 1937 od 2 do 3 egzemplarzy „Siewu Młodej Wsi”, będą płacić nie po 8 zł. ale po 6 złotych za egzemplarz. Te Kola zaś, które wpłacą na rok 1937 za „Siew Młodej Wsi” do dnia 1. I. 1937 złotych 6, będą otrzymywać pismo przez cały rok.

Bardzo prosimy o wpłacanie zaległości.

Z dniem 1. XII-b. r. wstrzymaliśmy wysyłkę „Siewu Młodej Wsi” do tych Kół Młodzieży Wiejskiej i Prenumeratorów, którzy zalegali z zapłatą za 1 półrocze b. r.

2. Nawiązanie współpracy z najbliższym Kołem Gospodyń — organizowanie wspólnych zebrań i wieczerz.

3. Omówienie i przedyskutowanie na zebraniu następujących zagadnień:

a) Rola kobiety w rodzinie (siostra, córka, matka, żona); b) co możemy jako Sekcja Koleżanek zrobić dla swojej wsi (wysunąć między innymi sprawę podniesienia stanu zdrowia i higieny). c) Przedszkole na wsi.

4. Czytanie i omówienie artykułów z zagadnień kobiecych w „Siewie Młodej Wsi” i „Przodowniku Wiejskim”. Zaprenumerowanie „Przodownicy” (Warszawa, Kopernika 30).

5. Przczytanie wspólne „Siłaczki” — Żeromskie. Dyskusja nad osobą bohaterki.

## II. Praca praktyczna

1. Zorganizowanie zespołu Konkursu: „Czystość w chacie wiejskiej”. Należy przerobić broszurkę dr. Kacprzaka: „Zdrowie w chacie wiejskiej”. Zeszytów konkursowych (w cenie 10 gr. dostarczą Wojewódzkie Związki Młodej Wsi).

2. O ile Koło Gospodyń lub Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet prowadzi w wsi przedszkole dla dzieci, wówczas Koleżanki zgłaszają się do pomocy przy organizowaniu lub prowadzeniu przedszkola.

3. Kurs przetworów owocowych (przy pomocy instruktorki Kół Gospodyń) urządza Sekcja wspólnie z Kołem Gospodyń lub Powiatowym Związkiem Młodej Wsi, względnie własnymi siłami.

## Z I M A

### I. Prace samokształceniowe

1. Omówienie i przedyskutowanie następujących zagadnień:

a) Rola kobiety w podniesieniu życia wsi pod względem społecznym, zdrowotnym i gospodarczym. b) Jak powinna być zorganizowana na wsi pomoc w nagłych wypadkach (apteczka, utworzenie zespołu samarytańskiego, przerobienie broszurki dr. Hilarowicza: „Pomoc w nagłych wypadkach”). c) Czy praca dla dziecka powinna być szkołą wychowania czy ciężkim obowiązkiem? (pasienie krów i gęsi całymi dniami, nie zostawianie dzieciom wolnych chwil do zabawy. Praca zbyt ciężka fizycznie itd. Dzień dziecka wiejskiego i miejskiego).

2. Czytanie „Siewu Młodej Wsi”, „Przodownika Wiejskiego” i „Przodownicy”.

3. Zaprenumerowanie Kursu Korespondencyjnego dla Gospodyń Wiejskich im. Staszica (adres: Warszawa, Pankiewicza 3), wspólne przerabianie poszczególnych rozdziałów.

4. Czytanie książki Librachowej: „Dziecko wsi polskiej”.

### II. Praca praktyczna

1. Prowadzenie w dalszym ciągu konkursu „Czystość w chacie wiejskiej”.

2. Praca w przedszkolu lub przy dożywianiu dzieci, które prowadzi opieka szkolna, Koło Gospodyń lub Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

3. Zorganizowanie przy pomocy lekarza powiatowego i współdziałania innych kół 3-dniowego kursu ratownictwa w nagłych wypadkach.

4. Zakupienie apteczki, która ma służyć całej wsi.

5. Urządzenie dla całego Koła „Andrzejek”.

6. Urządzenie choinki dla dzieci w wieku przedszkolnym.

7. Zorganizowanie kursu z zakresu gospodarstwa domowego (gotowania, pieczenia, kroju i szycia, robót sztydelkowych).

## W I O S N A

### I. Prace samokształceniowe

1. Omówienie i przedyskutowanie następujących zagadnień:

a) Co może zrobić kobieta jako radna gromadzka i gmina (opieka nad dziećmi, podniesienie zdrowotności wsi, walka z alkoholizmem itd.). b) Nasz stosunek do Kół Gospodyń. c) Co nam daje spółdzielczość?

2. Czytanie „Siewu Młodej Wsi”, „Przodownika Wiejskiego” i „Przodownicy”.

3. Czytanie „Pamiętników chłopów” rozdziałów o kobietach wiejskich lub przczytanie „Życiorysów Kobiet Wiejskich”, wydanych przez Służbę Obywatelską.

4. Wycieczka do najbliższego przedszkola, ośrodka zdrowia, ewentualnie do innej instytucji z zakresu opieki społecznej i zdrowia publicznego. Wycieczka do spółdzielni mleczarsko - jajcarskiej lub spożywców. Omówienie. Zwiedzenie.

### II. Praca praktyczna

1. Udział w Powiatowym Zjeździe Kół Gospodyń Wiejskich.

2. Organizowanie niedzielnych zabaw dla dzieci przedszkolnych.

3. Zorganizowanie dla całego Koła i Rodziców Święconego.

4. Zorganizowanie przy pomocy lekarza powiatowego (przez Pow. Zw. Mł. Wsi) trzydniowego kursu higieny ze specjalnym uwzględnieniem higieny kobiety i dziecka.

6. Urządzenie przy pomocy całego Koła Święta Matki i Dziecka.

## L A T O

### I. Prace samokształceniowe

1. Omówienie i przedyskutowanie następujących zagadnień:

a) Rola kobiety w narodzie i państwie b) Małżeństwo — obowiązki i prawa kobiety w małżeństwie. c) Jaka powinna być gospodyni wiejska?

2. Czytanie „Siewu Młodej Wsi”, „Przodownika Wiejskiego” i „Przodownicy”.

3. Wycieczka do wzorowych instytucji gospodarstw kobiecych lub sąsiedniego Koła Gospodyń.

### II. Prace praktyczne

1. Udział koleżanek w prowadzonym przedszkolu, dziecięciu lub półkolonii.

2. Praca w ogródku konkursowym.

3. Kurs przetworów owocowych.

*Zrób dziś, co jutro zrobić masz,  
wstydem nie sploni ci twarz,  
pamiętaj zawsze o tym,  
zrób dziś, co jutro zrobić masz.*

*Największy bowiem w tem błąd nasz,  
iż wszystko ma być potem —  
zrób dziś, co jutro zrobić masz,  
pamiętaj zawsze o tym.*

## KOBIETA A SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Doceniamy chyba wszyscy należycie znaczenie ruchu spółdzielczego. Jest to jedyna forma gospodarca, która potrafi zmienić ustrój dzisiejszy na inny, bardziej dla ogółu korzystny i dogodny.

Wartość spółdzielni leży z jednej strony w wyrugowaniu pośrednictwa, w dokonywaniu czynności gospodarczych bezpośrednio, a z drugiej strony jest to szkoła ideowa - wychowawcza. Uczy bowiem ludzi współpracy, wskazuje, że zespolenie wysiłków, zamiast zwalczania się wzajemnego da owoce wyniki. Innymi słowy, uspołecznia człowieka, uczy ludzi współdziałania w dążeniu do celu, a jednocześnie wskazuje ten cel: lepsze jutro społeczeństwa przez wprowadzenie w życie ideowości i dążenia do sprawiedliwości społecznej.

A teraz zastanówmy się, jaka jest rola kobiety w spółdzielczości.

### NASZA ROLA

Kobieta zajmuje się przede wszystkim sprawążywienia rodziny, ona nabywa dla niej pokarm, opał i niezbędniejsze artykuły życia codziennego. A więc właśnie ona, jako organizatorka spożycia rodziny, dbać musi zarówno o jakość, jak i ilość towaru. Przy tym należy zaznaczyć, że nie wystarczy samo kupowanie w spółdzielni, musimy w miarę możliwości same organizować życie gospodarce w myśl interesów klas pracujących, tworząc spółdzielnie spożywców. Kobiety muszą kierować spółdzielniami, gdyż leży to w ich własnym interesie, trzeba bardziej czynne postawy, aniżeli współpracę lub zżyłkę członkostwa.

Mówiąc o kobiecie w spółdzielczości, nie można pominąć jej roli jako wychowawczyni młodego pokolenia. Przy wychowywaniu dziecka należy zwrócić baczną uwagę na przyzwyczajenie go do pracy i do godnej współpracy z innymi.

Wielką rolę kobiety w spółdzielczości pierwsze oceniły kobiety angielskie. Pracę uświadomienia spółdzielczego kobiet podjęło z górą pół wieku temu 7 entuzjastek, które stworzyły pierwszą Ligę Kooperatystek. Przywódczyni ruchu odznaczały się wielkim poświęceniem i zapętałem dla sprawy. Były to wprost fanatyczki spółdzielczości, sprawiedliwości, światowego pokoju i równouprawnienia. Liga Kooperatystek nie zadowolila się pracami w dziedzinie fachowej - spółdzielczej, lecz prowadzi prace oświatowe, propagandę, opiekę nad matką i dzieckiem, a nawet domaga się reformy ustawodawstwa małżeńskiego. Podejmując cały szereg prac poza spółdzielczością, kooperatystki rozumiały, że spółdzielczość ma dać podwaliny całemu życiu

społeczeństwa. Jeżeli chodzi o znaczenie pozagospodarcze spółdzielczości, to i tu spostrzegamy cały szereg wartości, jakie przedstawia ona dla kobiet. Spółdzielczość jest drogą, która pozwala kobiecie uniezależnić się od mężczyzny gospodarczo, oraz wyrobić społecznie, a co za tym idzie, da możność brania udziału w życiu społecznym, czy politycznym narówni z mężczyzną, ponieważ ograniczeń prawnych nie ma.

### LIGA KOOPERATYSTEK

W Polsce projekt utworzenia Ligi Kooperatystek daje w 1914 r. Maria Dąbrowska, co tym większe miało szanse powodzenia, że w 1918 roku kobiety uzyskały pełnię praw politycznych. Celem tej Ligi miało być, obok poznawania zasad spółdzielczych, wyrobienie obywatelskie, zakładanie kuchni spółdzielczych, kolek dziecięcych, kooperatywy szkolnych itd. Zwłaszcza na uwagę zasługuje moment zakładania kooperatywy szkolnych, a więc szerzenia uświelenia spółdzielczego wśród młodzieży. Jest to, moim zdaniem, najlepsza metoda krzewienia spółdzielczości, gdyż przygotowuje młodzież zarówno teoretycznie jak i praktycznie w tej dziedzinie.

W tym okresie spotykamy się z coraz większym zrozumieniem idei spółdzielczej wśród kobiet, a chociaż nie pracują one w tej dziedzinie tak licznie, to umieją w pracy odznaczyć się wysokimi wartościami, co im daje możność wchodzić w skład Zarządów, czy Rady Naczelnej Spółdzielni. W pismach pojawiają się liczne artykuły spółdzielcze, pisane przez kobiety (Maria Dąbrowska, Okęka, Orsetti, Papiewska i inne).

Jeżeli chodzi o sytuację obecną, to wielkim krokiem naprzód w spółdzielczym uświadeniu kobiet było stworzenie u nas Ligi Kooperatystek. Jakkolwiek bowiem istniały Kola Kooperatystek, oraz kobiety brały udział w kursach spółdzielczych, to praca ta nie była ujednoliconą. Liga Kooperatystek ma za zadanie wciągnąć ogół kobiet do pracy nad przebudową struktury w myśl idei spółdzielczej. A wierzymy, że praca ta wyda pomyślne rezultaty i w przyszłości nie będzie tak, że członkami spółdzielni rolniczych, czy mleczarskich będą wyłącznie mężczyźni.

Dlatego właśnie my, których rola w spółdzielczości może być tak wielka, zarówno ze względu na prowadzenie gospodarstwa domowego, wychowanie młodego pokolenia, jak i ze względu na naszą liczebność, musimy uznać organizację życia na podstawach spółdzielczych za pierwszy obowiązek.

Janina Okołowiczówna

## Gazety piszą

...że zastępca konsula amerykańskiego w Warszawie został Polak ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Tadeusz Chyliński, znany działacz Polonii Amerykańskiej;

...że 22 listopada b. r. chłop, Jakób Magielski z Wierchosławic, pow. tarnowskiego, był legionista z 5 pułku legionów, odznaczony został orderem Virtuti Militari, za wyjątkowe męstwo i odwagę w czasie wojny z bolszewikami;

...że w dniu 21 listopada b. r. górnicy wydobyli 87 tysięcy ton węgla. Węgiew ten przeznaczają kopalnie górnosławskie na pomoc zimową dla bezrobotnych. By wydobyć tyle węgla, pracowało w dniu 21 listopada r. b.

39,784 robotników darmo. Zarobek swój górnicy oddali również na pomoc zimową;

...że liczba zarejestrowanych abonentów Polskiego Radia w Polsce wynosi już przeszło 600 tysięcy;

...że wieś domaga się od władz państwowych stałej opieki lekarskiej. Wyśiłki w tym kierunku zapoczątkował Wołyń. I tak na odbyłym niedawno w Dubnie zjeździe lekarzy tego powiatu postanowiono stworzyć przy pomocy Wydziału Powiatowego stację opieki lekarskiej dla ludności wielkiej za minimalną opłatą. Za przykładem Wołyńia pójść napewno i inne powiaty;

...że w grudniu b. r. wywieziemy do Niemiec drzewa za 3 miliony złotych. Jest to najwyższy wywóz



# ORGANIZACJA W TERENIE



## Z ŻYCIA KOLEŻANEK NA KURSIE W KRZEMIENCU

15 młodych dziewczyn z terenu całej Polski zjechało się na kurs C. Z. M. W. do Krzemienia. Nie jest to dużo w porównaniu z ilością koleżanek zrzeszonych w naszym Związku, a bardzo mało, gdy weźmiemy pod uwagę ogólną liczbę młodych dziewczyn wiejskich z terenu całej Polski.

Liczba mała, ale wielki entuzjazm i zapal do pracy. Tych kilka przedstawicielek naszych sekcji dało dowód, że kobiety wyrosły już poza oplotki własnego gospodarstwa i rodzinnej wsi i wspólnie z kolegami pracującą nad stworzeniem lepszych warunków naszemu chłopskiemu życiu.

Zaraz od pierwszego dnia zapanowała wśród nas miła i bardzo serdeczna atmosfera. Miało się wrażenie, że znamy się od wielu lat, jakkolwiek większość widziała się po raz pierwszy. Na wykładach zrazu trochę nieśmielone przysłuchujemy się, ale już w nast. dniach coraz to dłużej z koleżanek zabiera głos w dyskusji, stawiając sprawę jasno i rzeczowo, tak jak ona myśli, jak myślała i czuła koleżanki, k'órych jest przedstawicielką. W czasie przerwy obiadowej i w godzinach wieczorowych w dalszym ciągu rozstrząsamy zagadnienia poruszane na wykładach, przy czym koleżanki dłużej już pracujące dzielą się nabytym doświadczeniem. Wszystkie opowiadają o pracy na swoich terenach i układają plany na przyszłość.

A gdy przyjechał „wódz kobiecy”

kol. Halina Brzószkówna, zawrzało jeszcze bardziej w naszej gromadce. Każda z nas z dumą patrzyła na tę drobną postać, w której duch jest tak wielki, która dołycezas prawie sama dzielnie trzymała nasze sprawy kobiece w krzepkich rękach. Prawie wszystkie składyliśmy jej w duszy przyrzeczenie „teraz my ci pomożemy!”.

W dyskusji nad referatem „ideal kobiety w ruchu młodzieżowym” zabrały głos wszystkie koleżanki, dając dowód, że jakkolwiek interesujemy się całością zagadnień ruchu, to jednak sprawy nasze, kobiece, stawiamy na pierwszym planie.

Szybko upłynęły dwa tygodnie. Nadszedł dzień rozjazdu. Z żalem opuszczaliśmy Krzemieniec, przyrzekliśmy sobie jednak, że będziemy do siebie pisać, informując się nawzajem o planach i rezultatach pracy.

Zoska z Łodzi.

## ZJAZD KOLEŻANEK POW. MAKOWSKIEGO

25.X. b. r. w Czerwoncu, gm. Perzarnowo odbył się zjazd Sekcji Koleżanek. Wzięło w nim udział 40 koleżanek, Instruktorka K. G. W., oraz jeden z członków Zarządu Powiat. Zw. Mł. Wsi w Makowie.

Zebrańie zgabiła kol. Zabielska, przedstawiając cel zjazdu, podkreślając to, że we wszystkich powiatach powinny powstawać sekcje, w celu ułatwienia pracy sekcjom kolowym. Następnie po odczytaniu też, uchwalonych na Konferencji Woj. Sekcji

Koleż. w Warszawie, przystąpiono do wyboru Prezydium i dalszych obrad.

W wolnych wnioskach podkreśliły koleżanki znaczenie udziału kobiety w rodzinie i wogóle w środowisku wiejskim, że nie dość mówić, ale należy z zapalem zabrać się do pracy przez organizowanie kursów praktycznych, konkursów uprawy ogrodników warzywnych, kwiatowych, „czyściwości w chacie wiejskiej”, pogadanki, czytania pism i książek z zagadnień kobiecych i t. d.

Przedstawiciel Zarządu Powiat. zaznaczył, że otrzymamy na ten cel pomoc nie tylko doradcą, ale i materialną, poza tym instruktorka K. G. W. obiecała przyjechać z pomocą przy urządzaniu kursów praktycznych.

Inne z koleżanek mówiły o niedostatecznej zdrowotności, spowodowanej niewłaściwym odżywianiem, nieumiejętnością s osowania warzyw w kuchni, o cherlactwie dzieci i braku zorganizowanej opieki nad nimi.

Wybrany Zaząd Powiatowej Sekcji, w skład którego weszły kol. Kol.: Częściokówna Janina, Napiórkowska i Gandzykówna Aniela, zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, ażeby powstawały nowe sekcje, że ułoży program pracy, aby ułatwić koleżankom pracę w Kolach.

Zjazd zakończono odpiewaniem hasła: „Naprzód, niewiasty, precz z bezczynnością!”.

Aniela Gandzykówna  
woj. warszawskie

drzewa polskiego do Niemiec w ciągu jednego miesiąca;  
...że województwa centralne najwięcej wypalają tytoniu, mianowicie w całej Polsce w miesiącu październiku b. r. wypalono tytoniu za 40 i pół tysięcy złotych, z tego województwa centralne puściły z dymem blisko 16 tysięcy złotych, zachodnie przeszło 10 tysięcy złotych, wschodnie zaś tylko 3 i pół tysiąca złotych;

...że polskie raki smakują Niemcom. To też Niemcy kupił od nas w tym roku 2 tysiące kilogramów raków;

...że bolszewicy szkół kobiety w strzelaniu z karabinów maszynowych. Kurs taki trwa aż dwa miesiące. A więc daje możność zupełnego opanowania tej broni. Rosja Sowiecka po przeszkoleniu wszystkich mężczyzn

i nawet kobiet w obronie i rzemiośle wojennym stanowić będzie olbrzymią warownicę - fortecę;

...że Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych rozpisuje konkurs na powieść dla wsi. Treść jej ma polegać na zobrazowaniu tych przeżyć i przemian, jakie nartują w tej chwili w postępowej wsi. Szczegółowe warunki podamy później, a teraz apelujemy do twórców chłopskich, by zabrał się żywo do pracy;

...że w Anglii wprowadzono lokomotywy, których szybkość przekracza 150 kilometrów na godzinę. Jest to więc szybkość dotąd przez pociągi nigdy nie osiągnięta i równa się przeciętnej szybkości samolotu.

...że już w więcej j dziś nie napiszemy, ale dużo ciekawych rzeczy podamy w następnym numerze.

X.

## Z POW. PINCZOWSKIEGO

Sekcje Koleżanek w naszym powiecie istnieją już od 1934 r., jednak mało o sobie wiedziały. W celu zaznajomienia się Koleżanek i ujawnienia pracy w ich sekcjach, urządzono w Ksanach w dniu 13.1X b. r. Zjazd Koleżanek z całego powiatu. Zjazd w Ksanach był pierwszym zjazdem Koleżanek w powiecie pińczowskim. Wzięło w nim udział 9 sekcji w ogólnej liczbie 64 koleżanek.

Reprezentowane były sekcje z kół: Stradlice, Piotrkowice, Królewice, Mistrzowice, Chwalibogowice, Seniślawice, Ksany, Czarkowicy i Sielec. Zjazd otworzył kol. prezes, podkreślając wagę pierwszego naszego zjazdu w powiecie. Następnie przewodnictwo objęła kol. przewodnicząca Pow. Sekcji Kol. i po powitaniu członków Zarz. Pow. odczytała porządek dzienny, na który złożyły się:

1) Zagajenie, 2) referat p. 4. „Historyczny ruch kobiet”, 3) referat p.t. „Cele i zadania Sekcji Koleżanek”, 4) dyskusja, 5) wolne wnioski.

W referacie „Historyczny ruch kobiet” kol. Głókwona przedstawiła całokształt ruchu kobiecego, uwzględniając wszystkie trudności i niepowodzenia, na jakie napotykała kobieta, spychana przez tyle wieków na drugi plan. W zakończeniu kol. Głókwona zwróciła uwagę na potrzebę ciągłej pracy kobiet nad sobą. Teraz kiedy

kobieta osiągnęła równouprawnienie, powinna umieć wywiązać się ze swoich zadań. W drugim referacie omówiono praktycznie zadania sekcji koleżanek.

W wyniku dyskusji postanowiono:

1) Nawiązać ścisły kontakt z Kółkami Gospodyń, oraz z tą organizacją współpracować. 2) Zakładać na wsi jaknajwięcej przedszkółki, uwzględniając materialną pomoc rodziców, przekonywać rodziców o konieczności tych przedszkółki i ochronek na wsi. 3) Pracować intensywnie i prowadzić samokształcenie na wsi przy pomocy odpowiednich materiałów i w miarę możliwości podnosić się na wyższy poziom intelektualny. 4) Zwrócić większą uwagę na zdrowie w chacie wiejkiej i na estetyczny wygląd chaty wewnątrz i na zewnątrz — zakładać ogródki kwiatowe. 5) Utrzymywać ścisły kontakt z sąsiednimi sekcjami, urządzać jaknajwięcej kursów dla koleżanek. 6) Pracować jaknajwięcej na niwie społecznej - oświatowej, interesować się zagadnieniami dotyczącymi Narodu i Wsi.

Na usilne żądanie wszystkich koleżanek postanowiono zjazd powiatowe S. K. urządzać kilka razy do roku i aby drugi skolei zjazd był już sprawozdawczym i wykazano na nim rezultaty przedsięwziętych na zjeździe prac.

Stanisława Romasówna  
Kieleckie.

## Z KURSU W RADZICACH

Aby usprawnić Sekcję Koleżanek i pobudzić ją do intensywniejszej pra-

niej w Radzicach, pow. opoczyński- go i trwał od 26 do 30 sierpnia b. r.



Na kursie w Radzicach (pow. opoczyński)

cy, Wojewódzki Zarząd Sekcji Koleżanek powziął uchwałę zorganizowania kursu dla przodownic powiatowych. Kurs ten odbył się w szkole rol-

niczej w Radzicach, pow. opoczyński- go i trwał od 26 do 30 sierpnia b. r.

dzinnego”, 4) „Kultura życia towarzyskiego”, 5) „Podział pracy”, zostało opracowanych w formie referatów, koferatów i zajęć praktycznych przez przedstawicielki poszczególnych powiatów.

Intencją Zarządu było takie ujęcie kursu, by przedstawicielki powiatowe mogły podobne kursy i w podobny sposób organizować u siebie w terenie. W kursie tym wzięło udział 26 koleżanek. Miło nam było gościć u siebie przedstawicielki woj. warszawskiego i jedną kol. ze stanisławowskiego.

Jak było na kursie w Radzicach, o tym, zdaje się, każda z nas tam obecna powiedziałyby jednakowo, że dzień za dniem szybko mijał w serdecznej, siostroznej atmosferze. I nie wiadomo kiedy znalazłyśmy się przy ostatnim ognisku, zwiastującym nam chwilę rozstania.

Kurs ten wywarł na mnie ogromne wrażenie, nie przypuszczałam bowiem, że w ciągu pięciu dni można się tak do siebie przywiązać. Miłoby nam było usłyszeć o tym kursie zdanie obecnych na nim koleżanek z warszawskiego i stanisławowskiego.

Barbara Zolciakówna

## Z POWIATU MIECHOWSKIEGO

Zarząd Powiatowego Związku Młodej Wsi w Miechowie, kontynuują: w dalszym ciągu robotę w Sekcjach Koleżanek, w dniach od 3—7 grudnia b. r. włącznie zorganizował kurs rejonowy dla koleżanek w Posadzie. W kursie wzięło udział 55 koleżanek przedstawicielek 12 Kół, a mianowicie: Posada, Łętkowice, Gręboćcin, Żabocin, Strzębortyce, Munięzkowice, Muniakowice, Trętnowice. Kurs przeprowadziły kol. kol.: Bija-kówna-Janina i instr. A. Pomianowska.

Dn. 4 grudnia na zajęciach były: kierowniczka Szkoły Rolniczej w Łyszkwicach p. Krzeszewska, oraz 12 uczennic. Program obejmował następujące zagadnienia: ideowo - organizacyjne, higiena na wsi, wpływ kobiety na atmosferę życia rodzinnego i towarzyskiego, oraz wychowanie i opiekę nad dzieckiem, wieczorem świetlicę z udziałem kolegów z miejscowego Kola.

Pierwszy dzień trochę kulał: koleżanki nie zwały się, ale wieczorem, po świetlicy, po wesolych zabawach, inscenizacjach i przyśpiewkach, zbrata-

by się wszystkie. Na drugi dzień rozwiązały się języki w dyskusji. Jedną przez drugą mówiła: ta się pytała, tamta czyniła swoje spostrzeżenia i uwagi, a jeszcze gdy przyszły koleżanki ze szkoły z Łyszkowic z p. kierowniczką, gdy ta przemówiła serdecznie i mile, wtedy już dyskusja była święcie niżej ożywiona. Przy pożegnaniu

kierowniczka wyraziła zdziwienie i radość, że młode pokolenie wsiowe, tak głęboko i poważnie potrafi myśleć. Że wielkie ma uznanie dla organizacji, która w tym duchu wychowuje młodzież.

Zadowolenie swoje wyraziły koleżanki w przyśpiewce, skierowanej do p. kierowniczki:

„Pani kierowniczka  
Na kurs przyjechała.  
Milemi słowami  
Nas tu powitała.

Pani kierowniczko  
Bardzo dziękujemy.

Potrzebę kształcenia  
Także rozumiemy”.

## GRY I ROZRYWKI

### REBUS



Trafne rozwiązanie wycinanki z Nr. 41 „Siewu Młodej Wsi” nadesłali: kol. Lidia Maciuk z Warszawy. W nagrodę otrzymuje broszurę kol. Gierata St.: „Podstawy ruchu młodowiejskiego”, kol. Milejczak ze wsi Popówki — broszurę kol. Kazimierza Maja: „Ruch Młodzieży Wiejskiej jako postępowy ruch chłopski” i kol. Łyskowski ze wsi Rybnica, broszurę kol. Gierata, oraz broszurę kol. Ma-

ja za rozwiązanie rebusa i krzyżówki w tym samym numerze.

## POROZMAWIAJMY

*Kol. A. Dz.:* „Dumka” pójdzcie. Prosimy o dalsze wiersze i artykuły. Za pozdrowienia dziękujemy.

*Kol. M.:* Wasze „Wskazania” są w niektórych zdaniach dosłownie przepisane z „wskazań” Orkana. Tak nie należy robić, nie wolno bowiem podawać cudzych myśli: za swoje. Wiersz jeżeli chodzi o treść, dobry, gorzej jest natomiast z formą; zbyt pospolite rymy. Nie pójdzcie. Z listu coś wybierzemy.

*Kol. Łyskowski Bol.:* Za współpracę i dobre chęci dziękujemy. Piszcie jasno i uważnie szarady i logogryfy. Zagadka już znana. Szaradę wykorzystamy.



# Z POLSKI I ZE ŚWIATA =

**Premier gen. Składkowski** wydał okólnik, polecając wszystkim urzędom i instytucjom państwowym meldować w jak najkrótszym czasie prokuratorowi o wszelkich zauważonych nadużyciach funkcjonariuszów państwowych.

**We Francji** rozpoczęły się znowu silne tarcia partyjne. Komuniści domagają się udzielenia pomocy wojskom rządowym w Hiszpanii. Blum jednak stoi na stanowisku niemieszania się w sprawy hiszpańskie i nie chce wystąpić z „komitetu nieinterwencji”, który obraduje w Londynie. Komunistyczna partia francuska podczas jednego z posiedzeń Izby wstrzymała się od głosowania za udzieleniem rządowi Bluma votum zaufania, chcąc go w ten sposób skłonić do ustępstw.

**Parlament belgijski** uchwalił 17-to miesięczną służbę wojskową (dotychczas 12-to miesięczną). Uchwalała to świadczy o dążności Belgii do zwiększenia obronności państwa. Przeciw-

wnikowski głosowali narodowcy, komuniści i katolicy.

**Walki w Hiszpanii trwają.** Wojska hiszpańskie napotykają na zacieklej opór rządowców, popieranym jawnie przez Sowiety. Niemcy wysłały 6 tys. żołnierzy na pomoc wojskom powstańczym. Gen. Franco liczy na poddanie się Madrytu, któremu grozi głód.

**W Anglii** wybuchł spór między królem Edwardem VIII i rządem brytyjskim, gdyż król chce poślubić p. Simpson, dwukrotną rozwódkę, amerykańkę. Rząd nie chce dopuścić do tego małżeństwa, bo p. Simpson nie jest spokrewniona, ani z żadną rodziną królewską, ani książęcą. Poniważ król Edward jest nieustępliwy i nie jest skłonny do rezygnacji z małżeństwa, możliwa jest dymisja obecnego rządu, lub abdykacja króla (zrzeczenie się tronu).

Dotychczas nie doszło do porozumienia. Społeczeństwo angielskie stoi

po stronie młodego króla. Za rządem stoi parlament i gubernatorzy dominiów (kolonii angielskich).

**W Buenos Aires** (Ameryka Południowa) obraduje konferencja panamerykańska (wszechamerykańska), która ma na celu osiągnięcie wszechstronnego porozumienia między państwami amerykańskimi. Projekt współpracy między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i innymi państwami, wyszedł od prezydenta Ruswelta, który dąży do ujednoczenia polityki Ameryki w stosunku do reszty świata.

**Partia narodowo - chłopska** w Rumunii zorganizowała manifestacyjne zebranie — przy udziale 100 tysięcy członków. W uchwalonej rezolucji chłopci domagali się powołania do rządu przedstawicieli wsi i gotowi są ponosić odpowiedzialność za obronę państwa rumuńskiego. Należy podkreślić zjednoczenie wsi rumuńskiej pod względem politycznym.

„SPOŁEM“ Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P.

Wydział Społeczno - Wychowawczy

## Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne

kształcą i dokształcają obecnych i przyszłych pracowników spółdzielczych — kierowników spółdzielni, buchalterów i sklepowych, poza tym przygotowują do pracy w ruchu

spółdzielczym organizatorów i działaczy spółdzielczych, pogłębiają wiedzę członków zarządów i rad nadzorczych.

Uczyć można się indywidualnie lub zespołowo.

Program Kursów obejmuje: teorię spółdzielczości, organizację spółdzielni spożywców, ustawodawstwo, dotyczące spółdzielni, towaroznawstwo, rachunkowość, naukę o handlu, korespondencję, technikę sprzedaży.

Bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych: Warszawa, Grzyby Nr. 13.



**NIEZAWODNE PODNIENIE ROLNICTWA — TO NALEŻY ZORGANIZOWANE  
SPÓLDZIELCZE MLECZARSTWO A JEGO UZUPEŁNIENIEM NIEZBĘDNA W KAŻDYM  
GOSPODARSTWIE WIRÓWKA ALFA-LAVAL Z ROKU 1936/1937 MODEL 60  
od 75 do 750 litr.**

# TOW. ALFA-LAVAL

CENTRALA: WARSZAWA, TAMKA 3. Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł.

Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 300 zł., 1/2 str. — 200 zł., 1/4 str. — 80 zł., 1/8 str. — 50 zł., 1/16 str. — 30 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI

Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.